Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 326 Dziś 10 stron Piątek, dnia 28 listopada 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz.
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ZMIANA GABINETU

nastąpi dopiero po dniu 9-go grudnia

Warszawa nadal tonie w powodzi domysłów i plotek

Korespondent nasz telefonuje z Warszawy:

Wobec wiadomości jakie krążyły w świecie politycznym, że zmiana rządu ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch dni, zwróciliśmy się do osobistości dobrze poinformowanej, z zapytaniem:

— Czy istotnie jest projektowana w niedługim czasie zmiana rządu?

— Marsz. Piłsudski — brzmiała odpowiedź — już dawno miał oświadczyć, że po wyborach zrezygnuje ze stanowiska premjera.

— Kiedy należy się tego spodziewać?

— Nie sądzę, by wcześniej, jak po 9-tym grudnia.

— Diaczego właśnie ta data wchodzi w rachubę?

— Jest to data pierwszego zebrania Sejmu. Marsz. Piłsudski otwierał wszystkie dotychczasowe Sejmy, należy więc przypuszczać, że i ten Sejm zechce otworzyć. Może tego dokonać oczywiście tylko w charakterze premjera, dlatego nie sądzę, aby przed pierwszem posiedzeniem Sejmu miał z premjerostwa zrezygnować.

— A kto odczyta orędzie Prezydenta?

— Nie jest wykluczone że właśnie aktu tego dokona Marsz. Piłsudski. Potem dopiero marsz. Piłsudski złożyłby na ręce Pana Prezydenta prośbę o dymisję gabinetu. Dymisja ta zostałaby przyjęta, Marsz. Piłsudskiemu powierzyłby p. Prezydent tymczasowe kierownictwo rządu, zaś sam porozumiałby się z marszałkiem Sejmu i przywódcami większości co do składu nowego rządu.

— A więc ściśle według zwyczajów parlamentarnych?

— Tak...

Jak wynika z tych informacyj, zmiany rządu oczekiwać należy dopiero po 9-tym grudnia.

Według dotychczasowych wiadomości premjerem zostałby płk. Sławek, zatrzymując równocześnie stanowisko prezesa klubu B. B., gdyż w kołach B. B. istnieje dążenie do parlamentaryzacji zwyczajów, niemal na wzór angielski. Oczywiście Marsz. Piłsudski zatrzymałby tekę spraw wojskowych. Płk. Beck ma podobno objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, gdyż zdolności dążeniem jego dążeniem jest praca w dyplomacji.

Mówi się dalej o ustąpieniu gen. Sławoj-Składkowskiego z ministerstwa spraw wewnętrznych. Miałby on wrócić do służby wojskowej i objąć D. O. K. Poznań. Ministrem spraw wewnętrznych zostałby w takim wypadku dotychczasowy wiceminister płk. Pieracki.

Decyzyj w tych wszystkich sprawach należy oczekiwać dopiero w sobotę, wtedy bowiem dopiero wróci p. Prezydent Rzeczypospolitej z polowania na Śląsku.

* * *

Po gwarnym i pracowitym dniu onegdaj w gmachu Sejmu zapanowała wczoraj cisza. Dopiero koło godz. 10-ej do gmachu sejmowego zaczęli przybywać dziennikarze i nieliczni politycy. Rozmowy, które toczono w kuluarach, koncentrowały się na dwu wielkich wydarzeniach: wywiadzie Marsz. Piłsudskiego i regulaminie organizacyjnym B. B. W. R.

Zwołane na godz. 10-tą rano pierwsze posiedzenie prezydjum B. B. W. R. odbyło się w prywatnem mieszkaniu płk. Sławka.

Według dotychczasowych projektów plenum Sejmu zbierze się po raz pierwszy dnia 9 grudnia. W tym samym dniu ma się odbyć także pierwsze posiedzenie Senatu.

Wśród posłów B. B., wybranych w okręgach robotniczych, powstał projekt stworzenia w łonie B. B. specjalnej grupy poselskiej, któraby reprezentowała interesy zawodowego ruchu robotniczego.

Utworzenie takiej grupy jest przewidziane w nowym regulaminie B. B., który mówi w punkcie 4, że „podstawową formą organizacyjną B. B. W. R. są koła. Zadaniem kół jest rozwiązywanie konkretnych zagadnień życia gospodarczego i kulturalnego danego terenu lub środowiska.

Na czele tego, koła robotniczego ma stanąć pos. dr. Emil Bobrowski z Krakowa.

Grupa cekawistyczna zapowiada w kuluarach sejmowych ostrą opozycję. A więc mówi się, że przewodnictwo klubu poselskiego CKW. PPS. obejmie b. marsz. Ignacy Daszyński. Sfery lewicowe twierdzą, że CKW. PPS. ma zapewnione bezwzględne poparcie Ukraińców i NPR-prawicy.

DO WALKI Z POLSKĄ

Niemcy chcą zorganizować 100-tysięczną armję ochotniczą

BERLIN 27, 11. Frakcja narodowych socjalistów wystąpiła w Reichstagu z wnioskiem, wzywającym rząd, by z szeregów bezrobotnych zorganizował ochotniczy korpus pograniczny w sile 100,000 bagnetów, któryby zajął pozycje na granicy polsko-niemieckiej.

Witos, Lieberman i Dębski

zostali wczoraj zwolnieni z aresztu

po złożeniu kaucyj w wysokości 10 tys. zł.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zostali zwolnieni po złożeniu kaucji w kwocie 10 tys. zł. b. pos. Witos, Lieberman i Dębski, przesiadujący w więzieniu w Grójcu.

Pos. Putek pozostaje jeszcze nadal w więzieniu, ponieważ rodzina jego nie złożyła jeszcze kaucji w kwocie 5 tys. zł. Zwolnieni posłowie według krążących wersji nie zamierzają brać udziału w życiu politycznym i ci z pośród nich, którzy wybrani zostali ponownie posłami, po dobno mają się zrzec.

Wedle otrzymanych przez nas informacyj — względem reszty znajdujących się w Grójcu byłych posłów — będzie w najbliższych dniach zastosowana podobna zmiana środka zapobiegawczego. Tylko jeszcze co do dwu posłów,„ z ogólnej liczby w Grójcu, taka decyzja jeszcze nie zapadła.

Stan zdrowia p. Liebermana, który — jak to donosiła wczorajsza prasa opozycyjna — miał być obłożnie chory na nerki — jest zadowalający.

Cierpienia są przestarzałe i pobyt w więzieniu absolutnie nie wpłynął na ich rozwój.

Pp. Kiernik i Prager, którzy już od 3 dni są w domu w dalszym ciągu nie przyjmują nikogo, odmawiają wszelkich wywiadów i nie życzą sobie, aby prasa zajmowała się ich osobami.

Sensacyjna sprawa dyplomaty

skazanego na śmierć przez bolszewików

SZTOKHOLM, 27.11. Rozpoczął się tu przed trybunałem pierwszej instancji proces pomiędzy poselstwem sowieckiem a b. attache wojskowym i morskim tego poselstwa Sobolewem. Proces toczy się o rzekomą należną od Sobolewa rządowi Z. S.R.R. sumę 2.579 dolarów. Sobolew, który skazany został na śmierć przez najwyższy trybunał sowiecki, obecny był osobiście na rozprawie. Sobolew zakwestjonował swój dług, oświadczając, że jako attache poselstwa miał rachunki z władzami sowieckiemi, przyczem kredyt jego przekraczał znacznie sumę, którą rzekomo winien jest rządowi sowieckiemu. Dalsza rozprawa odłożona została do dn. 18 grudnia. (PAT)

Straszliwe skutki

trzęsienia ziemi w Japonji

TOKIO 27, 11. Dopiero teraz uwidaczniają się olbrzymie rozmiary szkód, wyrządzonych przez przedwczorajsze trzęsienie ziemi, które nawiedziło środkową Japonję.

Ilość zmarłych wzrosła do 252. Nie jest to jednak cyfra ostateczna.

Szczególnie wielkie jest żniwo śmierci w okręgu Szisuoka; zmarło tam 230 osób. W okręgu tym runęło około 450 domów: 640 rodzin stało się bezdomnymi.

Wielkie szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w porcie Szimisu, w którym koncentruje się eksport herbaty. Powierzchowne obliczenie wykazało, że szkody w samych tylko urządzeniach fortowych przenoszą miljon jen (przeszło 4 milj. zł.).

Dwa mniejsze miasta, Miszima i Nagaoka, zostały nawiedzone trzęsienia ziemi zrównane z ziemią.

77-MY MANDAT

dla listy Nr. 1

Dowiadujemy się, że w toku obliczania głosów oddanych przy wyborach do Senatu w okręgu województwa Warszawskiego zachodzą pewne zmiany w opublikowanych już przed kilkoma dniami liczbach głosów oddanych na poszczególne listy.

Najprawdopodobniej w województwie warszawskiem lista Nr. 1 uzyska jeszcze jeden, a więc czwarty mandat w tym okręgu.

W ten sposób ogólna liczba mandatów, uzyskanych przez listę Nr. 1 do Senatu powiększyłaby się do 77-miu. (ISKRA).

—oOo—

PRZYJĘCIE

u ks. Radziwiłła

Wczoraj wieczorem w pałacu ks. Radziwiłła odbyło się przyjęcie dla nowowybranych kosłów i senatorów B. B. Obecnych było szereg ministrów.

Na zebraniu tem mówiono, że pierwsze prace nowego Sejmu mają być budżet i zmiana Konstytucji, którą B. B. będzie się starało forsować w szybkiem tempie.

Wpływ wyborów na produkcję przemysłową

uwidoczni się w całej pełni dopiero po pewnym czasie

Na wiosnę przemysł ruszy całą parą!

Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Ogólne rozmiary wytwarzania, które w sierpniu i wrześniu znacznie się zwiększyły, wzrastały również w październiku, jakkolwiek w tempie nieco osłabionem.

Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w sierpniu o 2,5 punktów, we wrześniu — o2,9 punktów, w październiku zaś wykazał już wzrost stosunkowo niewielki, a mianowicie ze 108,9 do 109,7, czyli tylko o 0,8 punktu.

W początkach listopada dało się zauważyć ponadsezonowe zmniejszenie stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, którego produkcja przekroczyła możliwości zbytu.

Ponieważ równocześnie jeszcze niektóre gałęzie, a zwłaszcza hutnictwo żelazne są nadal nastawiane na pewną redukcję wytwarzania, a przemysł węglowy nie wykazuje tendencji do ponadsezonowego rozszerzenia wydobycia, wydaje się niewątpliwe, że w listopadzie ogólne rozmiary wytwórczości przemysłowej uległy pewnemu obniżeniu w stosunku do października.

Do zatrzymania wzrostu produkcji przyczyniły się zaburzenia w obrocie pieniężnym i kredytowym, jakie się ujawniły we wrześniu i październiku i pociągnęły za sobą zatrzymanie poprawy wypłacalności; czynniki te spotęgowały odczuwane w poszczególnych gałęziach przemysłu trudności.

W rolnictwie ogólne położenie pozostało bez większych zmian, przy lekkiej poprawie na wewnętrznym rynku zbożowym i dalszem, stopniowo postępującem, pogorszeniu w zbycie zwierząt, zwłaszcza nierogacizny. Głód pieniężny na wsi jeszcze się nieco zaostrzył, a zdolność nabywcza rolników nie uległa jakiejkolwiek poprawie. Zwykłe jesienne ożywienie zbytu wyborów przemysłowych, o ile związane jest z dokonywanemi o tej porze zakupami rolników, musiało być dzięki temu w wysokim stopniu zahamowane.

Zakończenie okresu przedwyborczego natychmiast odbiło się na rynku lokacyjnym zwyżką kursów wszystkich papierów wartościowych, zwłaszcza akcyj, przy silnie zwiększonych obrotach. Już w najbliższym czasie należy oczekiwać powrotu wkładów do banków, i dopływu wycofanych ostatnio zagranicznych kredytów krótkoterminowych, co zasili w poważniejszym stopniu rezerwy walutowe Banku Polskiego, które i tak już od drugiej połowy października przestały spadać, zwiększy środki obrotowe banków, a w konsekwencji pociągnie za sobą ponowne szybkie upłynnienie się rynku pieniężnego, które stworzy odpowiednie warunki do dalszego rozszerzania produkcji. PONIEWAŻ JEDNAK POWRÓT WKŁADÓW DO BANKÓW i ZWIĘKSZANIE SIĘ REZERW DEWIZOWYCH BANKU POLSKIEGO NIE NASTĄPI ODRAZU, LECZ BĘDZIE ZAPEWNE ODBYWAŁO SIĘ STOPNIOWO, WIĘC TEŻ WPŁYW TEGO CZYNNIKA NA ROZMIARY PRODUKCJI BĘDZIE MÓGŁ UWYDATNIĆ SIĘ DOPIERO PO UPŁYWIE PEWNEGO OKRESU CZASU.

Miesiące zimowe będą się zatem charakteryzowały osłabieniem dotychczasowego tempa rozwoju produkcji, a nawet pewnym spadkiem rozmiarów wytwórczości przemysłowej. Już jednak z nadejściem wiosny istniejące, choć przejściowo zahamowane, silne tendencje do rozszerzania produkcji *przemysłowej powinny* się ujawnić z całą siłą, a w ten sposób konjunktura gospodarcza Polski wejdzie na drogę do stopniowej likwidacji depresji.

(ISKRA)

PADEREWSKI
u Hoovera

NOWY JORK, 27.11 Prezydent Hoover z małżonką wydali obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli chargé d'affaires Łepkowski, pierwszy sekretarz Podoski, radca Wańkowicz oraz szczupłe grono osobistych przyjaciół prezydenta Hoovera i Paderewskiego. Podczas pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Białym Domu. (PAT)

NOWY MOST
na Niemnie

BIAŁYSTOK, 27.11. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Grodnie uroczyste otwarcie dla ruchu kołowego i pieszego wielkiego mostu żelaznego przez Niemen. W uroczystości uczestniczyli m. in. ministrowie Matakiewicz, Kühn i Prystor oraz olbrzymie tłumy publiczności. (PAT)

ROZRUCHY
w republice chilijskiej

CHILE 27, 11.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych w Limie doszło do poważnych konfliktów politycznych w związku z rozruchami robotniczemi. Przywódcy rozruchów zostali podobno rozstrzelani. (PAT)

TAJEMNICZA ŁÓDŹ
z pięcioma trupami sowieckimi

STOŁPCE 27, 11. Wczoraj rybacy zatrzymali na Niemnie pod Stołpcami, płynącą łódź wojskową sowiecką, w której znajdowało się trzech zastrzelonych żołnierzy sowieckich, oraz dwie zamordowane osoby cywilne.

Rybacy zatopili łódź z trupami. (ISKRA)

WSTRZĄSY
podziemne w Albanji

RZYM 27, 11. Według otrzymanych tu doniesień ubiegłej nocy powtórzyły się w Albanji wstrząsy podziemne. W miejscowości Gumenici 29 domów uległo całkowitemu zniszczeniu, a 119 jest poważnie uszkodzonych. Czy trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w ludziach dotychczas niewiadomo.

POSIEDZENIE
Rady Gabinetowej

Dowiadujemy się, że na godzinę 1-ą popoł. w piątek, dnia 28-go b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Rady Gabinetowej. (ISKRA)

Ważna konferencja
w sprawie przywozu bawełny przez Gdynię

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem dyr. dep. d-ra Feliksa Hilchena, konferencja w sprawie przywozu bawełny przez Gdynię. W obradach brali udział przedstawiciele Związku Włókienniczego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Instytutu Eksportowego, Izb przemysłowo-handlowych i t. d. Po dłuższej dyskusji postanowiono, że należy sprowadzić do jednolitego poziomu stawki przywozowe na wszelkie ilości bawełny sprowadzanej przez Gdynię oraz zwolnić importowany tą drogą surowiec włókienniczy od podatku obrotowego. W związku z zamierzonem przez pewną firmę amerykańską otwarciem w Gdyni składu konsygnacyjnego wypowiedziano się również za koniecznością założenia podobnego składu w Łodzi. Ustalono też, że ilość zadeklarowanej do sprowadzenia przez port gdyński bawełny obecnie już wynosi przeszło 16.000 tonn, a w przyszłości najbliższej winna powiększyć się znacznie. Przy importowaniu bawełny przez Gdynię, arbitraż oraz pobieranie próbek będzie się odbywać w Liverpoolu.

(ISKRA)

Piękny czyn dziatwy szkolnej
821 zł. 81 gr. przyniosła zbiórka na szkoły polskie zagranicą

Ostateczne zestawienie zbiórki na szkolnictwo polskie poza granicami Państwa, przeprowadzonej na terenie powszechnych szkół powiatu łódzkiego, wykazało, że uczące się dzieci zrozumiały należycie doniosłość powyższej akcji i złożyły w ofierze swe skromne oszczędności, by w ten sposób przyczynić się choć w drobnej cząstce do ufundowania trwałych podstaw finansowych dla szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa t. j. dla tych rodaków, którzy pozbawieni są możności korzystania w należyty sposób z prawa uczenia się w języku ojczystym.

Złożono w całym powiecie 821 zł. 81 groszy.

Najwięcej złożyły następujące szkoły: w Konstantynowie Nr. 1 — 63 zł. 25 gr., Rudzie Pabjanickiej Nr. 2 — 52 zł. 65 gr. Łagiewnikach — 44 zł., Chojnach Nr. 1 — 31 zł. 36 gr., Tuszynie 29 zł. 40 gr., Zgierzu Nr. 1 — 29 zł. 22 gr., Widzewie — 28 zł. 35 gr. i Retkini — 27 zł.

Trudna sytuacja Mac Donalda
Rządowi jego ciągle grozi votum nieufności

LONDYN 27, 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Baldwin złożył wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi treści następującej. Izba wyraża votum nieufności rządowi, ponieważ zaniedbał on sformułowania praktycznych propozycyj w celu zapewnienia handlu imperjum oraz odmówił przyjęcia propozycyj w tej mierze przez dominja.

W toku dyskusji Baldwin powiedział, głosowanie dzisiejsze postawi opozycję w mniejszości, jednakże od Izby Gmin zaapeluje on do całego kraju a nie wątpi, iż sprawa znajdzie uznanie wśród wszystkich światłych obywateli. (PAT)

POWRÓT
P. Prezydenta

Dziś rano powraca z Wisły na Śląsku Cieszyńskim do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej. (ISKRA).

Niemiecka skarga na Polskę
będzie rozpatrywana przez Ligę Narodów dnia 15 stycznia

BERLIN, 27.11. Biuro Conti komunikuje: Gabinet Rzeszy na swem posiedzeniu, odbytem ubiegłej nocy, zdecydował się zrezygnować ze zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi i w miejsce tego zażądał, ażeby Rada Ligi na swej sesji normalnej, rozpoczynającej się dnia 15 stycznia 1931 roku rozpatrzyła akty terroru polskiego wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Decyzja ta uzasadniona jest tem, że wskutek ociężałej procedury, przepisanej przez statut Ligi Narodów, nadzwyczajna sesja musiałaby się odbyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. W sensie praktycznym wniosek o zwoływanie oznaczałby wobec tego przesunięcie wstecz terminu sesji styczniowej. Gabinet Rzeszy nie chciał narażać się na odmowę, która niekorzystnie mogłaby oddziaływać na skargę niemiecką. Generalny sekretarz Ligi Narodów musiałby mianowicie otrzymać najpierw zgodę głównych narodów. W tych warunkach rząd Rzeszy uznał za bardziej wskazane zażądać tę sprawę w drodze normalnej sesji. Nota niemiecka przesłana zostanie w ciągu dnia dzisiejszego i przypuszczalnie jutro po południu do Genewy, opublikowana. W nocie zastrzeżono późniejsze uzupełnienie skargi szczegółami, dotyczącemi wypadków. Przypuszczać należy, że równocześnie podjęty zostanie jeszcze krok dyplomatyczny, celem odpowiedniego poparcia skargi. Pozatem wypadki na Pomorzu będą przedmiotem osobnej skargi mniejszości niemieckiej, do której rząd Rzeszy przyłączyć się nie jako w roli oskarżyciela dodatkowego. Obie te skargi przedłożone zostaną na styczniowej sesji Rady.

BERLIN 27, 11. Jak podają dzisiejsze dzienniki przedpołudniowe wyjechali do Opola min. spraw wewnętrznych Wirth i pruski podsekretarz stanu Abegg. (PAT)

Demonstracyjny wniosek łódzkiej Rady Miejskiej
domaga się rozpisania wyborów do samorządu

Główną atrakcją wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej był wniosek większości o upoważnienie prezydjum Rady do wystąpienia wobec władz zwierzchnich z prośbą o rozpisanie wyborów.

Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której przedstawiciele opozycji: r. Wojewódzki, r. Mineberg i r. Białer wykazali, że wniosek większości wobec wygaśnięcia kadencji Rady Miejskiej jest wnioskiem czysto demonstracyjnym.

Po dyskusji wniosek większości przyjęto. Zkolei przyjęto szereg wniosków, przedłożonych przez Magistrat.

M. inn. postanowiono zaciągnąć z Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę w kwocie zł. 120 tys. na wykończenie gmachów szkolnych przy ul. Łeczyckiej.

Dalej wyasygnowano 8 tys. zł. dla komitetu Głównego Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego, przyjęto również wniosek w sprawie pobierania w dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Po dłuższej dyskusji upoważniono Magistrat do wystawienia weksli na sumę 1 milj. złotych.

Weksle te otrzymają przedsiębiorcy za dostawę materjałów dla Wydziału Budowlanego oraz dla Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

Zkolei przyjęto wniosek, upoważniający Magistrat do wystawienia przy rzeźni miejskiej specjalnej jatki, w której po cenach znacznie zniżonych będzie sprzedawane mięso wieprzowe.

STULETNIE DZIEDZICTWO

Jeszcze przesiąknięci jesteśmy nastrojami wyborczemi, jeszcze upaja nas radość wielkiego zwycięstwa, jakiego dokonaliśmy wobec siebie samych, gdy staje przed nami wielka uroczystość — stuletnia rocznica powstania listopadowego. To też mieszają się w sercach naszych uczucia. — Oddając cześć bohaterskim dziadom naszym, nie możemy oprzeć się temu poczuciu, że biorąc po nich zaszczytne dziedzictwo męstwa żołnierskiego, przecież zdołaliśmy dokonać wiele więcej. Dlaczego?

Powstanie listopadowe, aczkolwiek spowodowane zostało entuzjastycznym porywem szczupłej garstki spiskowców ze Szkoły Podchorążych, ogarnęło stopniowo całe ówczesne Królestwo Kongresowe, było bowiem wyrazem tęsknot niepodległościowych uciskanego przez najeźdźcę narodu. Niedość na tem. Wkrótce samorzutnie powstała Litwa, by w zbrojnym wysiłku wywalczyć sobie zjednoczenie z Polską, powstała Ruś. Królestwo Kongresowe, dzięki rozumnej polityce ministra Lubeckiego, posiadało znaczne zasoby skarbowe, kwitł handel i przemysł. Szczupła początkowo, lecz świetnie wyćwiczona armja z łatwością pochłonęła liczne rezerwy i rekruta. Warunki te uważać niewątpliwie należy za nader sprzyjające dla akcji powstańczej. Lecz, niestety, istniała przeszkoda zasadnicza, istniał brak główny — nie stało w Polsce „jednego człowieka". Nie było Wodza Narodu.

Już w pierwszych dniach po 29-tym listopada 1830 władze nad krajem i powstaniem znalazła się w rękach Sejmu. Radził Sejm, sformował się rząd, postępowano jak w najbardziej pokojowych czasach. Ani w łonie Sejmu, ani rządu, nie znalazł się nikt, ktoby umiał skonstruować właściwy plan działania i narzucić swoją wolę innym. Co gorsza, nie znalazł się również nikt, ktoby poprowadził armję. Naczelni dowódcy zmieniali się raz poraz: Chłopicki, Radziwiłł, Skrzynecki, Dembiński, Krukowiecki, Małachowski i Rybiński. Był świetny szef sztabu — Prądzyński, nie było naczelnego wodza. Sejm nie umiał wykrzesać ze siebie, ani krzty zapału, ani odrobiny wiary we własne poczynania. Nie wierząc we własne siły, oczekiwano daremnie pomocy z zewnątrz — z zagranicy. Liczono się z możliwościami interwencji angielskiej, francuskiej, wreszcie austrjackiej.

Czyż to nie ten sam duch, który pokutuje do dnia dzisiejszego w szeregach naszej prawicowej opozycji?

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, mimo bohaterskich bojów polskiego żołnierza pod Grochowem, Wawrem, Igańmi, Ostrołęką i Warszawą, powstanie upadło. Dzisiaj po stu latach rozumiemy mękę moralnego sazmotania się narodu bez wodza, rozumiemy tem lepiej, że w naszych trudnych i przełomowych warunkach, mamy Wielkiego Wodza, który umiał pokonać wroga, umiał wykrzesać ze społeczeństwa wiarę we własne siły, umiał doprowadzić naród do największego zwycięstwa, zwycięstwa nad samym sobą. Dzięki Niemu właśnie Polska zerwała ze straszliwą tradycją parlamentarnej anarchji dzięki Niemu potrafiła odrzucić ówczesne waśnie poza nawias rzeczywistości państwowej.

Dlatego też nawracając dzisiaj myślą do krwawego wysiłku naszych dziadów z przed stu laty, tem bardziej więc zwróćmy oczy ku Wodzowi Narodu, który dążenia nasze i pragnienia potrafił „w jedno zestrzelić ognisko".

Z. C.

———oOo———

Czarno-czerwony sojusz pod reżyserją Berlina

Nowy kurs polityki zagranicznej Włoch zwrócił na siebie uwagę całego świata, zaniepokojonego poważnie możliwością nowej konfiguracji państw na kontynencie Europy.

Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Włoch, Grandiego, w Moskwie zdaje się wskazywać, że plan stworzenia wielkiego bloku włosko-niemiecko-sowieckiego zaczyna wchodzić w fazę realizacji.

Świadczy o tem także nagła zmiana, jakiej dokonano na stanowisku ambasadora Włoch w Moskwie. Dotychczasowy ambasador hr. Carutti przestrzegał uporczywie swój rząd przed szukaniem sojuszu z Sowietami, wskazując na nietrwały charakter władzy czerwonych carów Rosji. Mussolini zlekceważył raporty dyplomaty i odwołał go z placówki moskiewskiej.

Na miejsce hr. Carottiego wyznaczono nowego ambasadora, p. Attolino, który otrzymał polecenie utorowania drogi do gospodarczego i polityczego porozumienia Rzymu czarnych koszul z czerwoną Moskwą.

STEPHANE LAUZANNE

redaktor polityczny paryskiego „Matin'a"

Pokój nie może być monologiem

Arbitraż bez sankcyj karnych jest chimerą

„Pokój nie może być monologiem". Trafna definicja wyszła z ust senatora Berenger'a. Prawdą jest, iż aby zawrzeć pokój, należy być we dwoje, aby go utrwalić, potrzeba większej ilości partnerów.

Od lat powtarzamy uparcie naszą formułę pokojową: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie! Od dziesięciu lat prowadzimy wojnę z cieniami chińskiemi.

— Ależ to gra słów — twierdzi Paul Boncour — rozmowy o pokoju. Trzeba podjąć pracę nad organizowaniem pokoju. Organizacja międzynarodowa już istnieje — Liga Narodów. Ale nie posiada ona żadnych środków i narzędzi działania. Trzeba ją w nie zaopatrzyć — trzeba jej dać „międzynarodową siłę zbrojną".

Teoretycznie nie da się nic zarzucić tej koncepcji. Pokrywa się ona z żądaniami Francji. Ale praktycznie? Kto ją popiera, kto na nią się godzi?

Międzynarodowa armja zbrojna? Anglja odpowiedziała kategorycznie — nie! nigdy! Ameryka — również. Ani w Anglji, ani w Ameryce nie chcą słyszeć nawet o urzeczywistnieniu tej koncepcji.

Bezpieczeństwo? Anglo-sasi wyobrażają je sobie w ten sposób, iż wszyscy skasują armje i złożą przysięgę na Biblję. Utopja.....

Arbitraż międzynarodowy? Roślinka, wychodowana w atmosferze cieplarnianej, jest tak wątła, że należy wątpić, czy rozwinie się ona kiedykolwiek. Arbitraż bez sankcyj karnych jest wogóle chimerą. A sankcje!...

Radzę wszystkim, którzy nie upajają się iluzjami, lecz przykładają wagę do rzeczywistości, aby przejrzeli się „paktowi arbitrażu", sporządzonemu w laboratorjum genewskiem, który został już ratyfikowany przez naszą Izbę Deputowanych a przyjdzie przed obrady Senatu.

W artykule 39-ym tego paktu znajduje się ustęp:

„Z paktu niniejszego mogą być wyłączone: a) wszystkie zatargi powstałe na tle wydarzeń, poprzedzających przystąpienie do paktu; b) zatargi, dotyczące kwestji określonych do paktu; b) zatargi, dotyczące kwestji określonych przez prawo międzynarodowe, jako podlegające wyłącznej kompetencji danego państwa; c) zatargi, odnoszące się do określonych spraw".

Po przeczytaniu tego ustępu człowiek ze zdrowym rozsądkiem złapie się za głowę: zapyta ze zdumieniem, co, na miły Bóg! zostaje wogóle do arbitrażowania po wykluczeniu wszystkich wymienionych kwestji!...

A gdy w roku 1928 pakt ten złożono do podpisania w Genewie, na pięćdziesiąt i kilka państw, należących do Ligi Narodów, zgłosiło swój akces do paktu i podpisało go **OSIEM**, wyraźnie osiem państw: Szwecja, Danja, Belgja, Norwegja, Holandja, Finlandja, Luksemburg i Hiszpanja. Podpisze go wkrótce Francja. Ale wśród adherentów nie znajdujemy, niestety, ani Anglji, ani Dominjów brytyjskich, ani Niemiec, ani Włoch ani Węgier — żadnego pozatem z tych państw, które domagają się per fas et nefas rozbrojenia.

Widzimy, iż liczba chętnych przy budowie i organizowaniu pokoju jest ograniczona, groteskowo niewielka. A pokój nie może wszak być monologiem!

NARÓD PODĄŻA ZA SWYM WODZEM

Zrozumiał to nareszcie łódzki „Rozwój"

„Rozwój", organ stronnictwa narodowego w Łodzi, ma niekiedy chwile jasnowidzenia, gdy oceniając z przeraźliwą plastyką sytuację, rąbie słowa bezwzględnej prawdy zatabaczonym zwolennikom emerytowanej idei p. Romana Dmowskiego.

Z okazji przegrupowania opinji społeczeństwa, jaka się dokonała w wyborach do Sejmu i Senatu, pisze „Rozwój", co następuje:

Z ogólno - państwowego stanowiska rzeczy biorąc — utworzenie zdecydowanej większości w Sejmie i Senacie, być może nawet niemiłe dla wielu bitych — musi być powitane, jako zjawisko dodatnie, znamionujące konsolidację przekonań w Polsce.

Bez tej konsolidacji, bez zjednoczenia grup i partyjek w jedną całość — nie mogło być mowy o jakiejkolwiek sanacji stosunków w Polsce. Jest to, jak do dziś dnia, jedną z najpoważniejszych zasług Sanacji dla kraju, ściślej się wyraziwszy, jej przewodnika t. j. marsz. Piłsudskiego.

Zdaniem naszym — najrozsądniejszym stanowiskiem w danej chwili — wyrzec się osobistych uraz i animozji, złośliwego rzucania kamieniami w okna sąsiada, a zachować nadal stanowisko życzliwej neutralności w stosunku do rządzącej partji.

Z zapatrywaniem tem całkowicie się godzimy i witamy z radością obudzenie się sumienia państwowego w organie lokalnej endecji.

Czy jednak stronnictwo narodowe całej Polski, owiane stęchlizną skrajnego nacjonalizmu, zechce zrozumieć prawdę dnia bieżącego?

Kto spęta brytany „Gazety Warszawskiej" i „A. B. C." ujadające z przyzwyczajenia i sadystycznej nawyczki? Kto oczyści psychicznie chorą duszę pannenkowo - strońsko - panasiowatą?

Naród już się obudził i podąża — choć z opóźnieniem — za swym Wodzem. Może chwila dzisiejsza zrodzi cud, że w imię dobra państwa odremontują się generalnie dusze nacjonalistycznych partyjników!

Może!...

M.

———oOo———

Służba bezpieczeństwa w czasie ubiegłych wyborów

stanęła na wysokości swego zadania

Gdy minęła gorączka wyborcza i przycichły wojenne nastroje partyj, należy poświęcić kilka słów funkcjonowaniu służby bezpieczeństwa na terenie województwa łódzkiego w owych ciężkich chwilach.

Służba ta pod każdym względem dorosła do powierzonego jej zadania i ciężkie obowiązki spełniała z całą sumiennością, taktem, stanowczością i zrozumieniem.

Nie było ani w Łodzi ani na terenie województwa niepotrzebnych tarć i nierozważnych wystąpień. Wszystko funkcjonowało gładko i sprawnie.

Specjalnie prasa doznała w dniu wyborów do Sejmu i Senatu wybitnych ułatwień w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy przez chętne i szybkie dostarczanie o każdej porze potrzebnych informacyi.

To wzorowe funkcjonowanie służby bezpieczeństwa, należy podkreślić. Zasługa w tem przedewszystkiem p. wicewojewody Dra Rożnieckiego, naczelnika Wydziału bezpieczeństwa p. Lutomskiego, starostów oraz organów policji, zaś w mieście Łodzi p. starosty grodzkiego Dychdalewicza, komendanta policji na m. Łódź p. inspektora Niedzielskiego, organów bezpieczeństwa starostwa grodzkiego oraz organów policji.

Była to praca niekiedy ponad siły. Że powyższe organy wywiązały się z niej wzorowo, dowód w tem, że wszelkie ekscesy tak w Łodzi, jak i na terenie województwa likwidowano szybko, energicznie, bez niepotrzebnego rozlewu krwi.

K. F.

Szajka groźnych włamywaczy przed sądem

Szereg włamań i kradzieży z bronią w ręku

Przed wydziałem karnym bydgoskiego sądu okręgowego, odbyła się rozprawa przeciw

niebezpiecznej szajce włamywaczy,

będącej postrachem całej okolicy, którą obrali sobie na teren swych zbrodniczych operacyj, oraz przeciw ich paserom.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 33-letni Franciszek Ratajski z Łodzi, 26-letni Józef Rudnik z Bobowa powiatu starogardzkiego i 27-letni Roman Koczborski z Częstochowy, stanowiący szajkę, złączonych z sobą włamywaczy. Obok wymienionych, odpowiadało jeszcze 11 osób, oskarżonych o paserstwo, wśród których 26-letni Andrzej Busse z powiatu konińskiego i jego żona Weronika, odgrywali główną rolę.

Oskarżeni Ratajski, Budnik, Koczborski i nieprzychwycony jeszcze dotych czas czwarty przestępca, występujący pod pseudonimem „Leon“, połączyli się w celu dokonywania

ciągłych włamań i kradzieży.

Jako teren operacyjny dla swych bardzo śmiałych włamań, obrali sobie okolicę Gniezna, Żnina, Świecia i Inowrocławia. Włamywań dokonywali w sposób precyzyjny, charakteryzujący ich metodę, a mianowicie zapomocą wycięcia szyb w oknach mieszkań. Stosowanie właśnie tej metody z całą dokładnością przez oskarżonych we wszystkich wypadkach inkryminowanych włamań, pozwoliło władzom bezpieczeństwa wpaść na trop tej niebezpiecznej i

uzbrojonej w rewolwery

szajki. Z posiadanych rewolwerów zrobili użytek na kradzieży u pastora Bracha w Świniarach pow. gnieźnieńskiego, gdzie będąc przychwyceni na gorącym uczynku, oddali z rewolweru do pastora strzał, który szczęściem chybił. Dokonywanie ciągłych, bo niemal co kilka dni powtarzających się śmiałych włamań i wielkich kradzieży, stało się nietylko postrachem dla okolicy,

ale istną plagą

dla organów bezpieczeństwa, zwłaszcza, że obok rafinowanych włamywaczy, stanęła również falanga sprytnych paserów, utrudniająca wykrycie szajki. Dopiero w dniu 19 lipca t.b. roku, zawiadomiony posterunek policji w Żninie o ukrywaniu się włamywaczy w okolicy Niedźwiad, przedsięwziął natychmiastowy pościg, podczas którego Rudnik oddał z rewolweru strzał do ścigającego go na koniu policjanta,

którego ranił w bok.

Na widok słaniającego się na koniu kolegi, drugi policjant strzelił do Rudnika, raniąc go w plecy. W ręce policji dostali się trzej oskarżeni, zaś czwarty, wymieniony Leon, zdołał zbiec.

Podczas rozprawy, jedynie Ratajski przyznał się szczerze do zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów, oraz częściowo Koczberski, Rudnik zaś wypierał się wszystkiego.

Oskarżeni przynosili przedmioty, pochodzące z kradzieży do mieszkania Bussego, który był przodownikiem baraków robotników sezonowych i tam odbywały się tranzakcje. Obficie też darzyli oskarżeni swe kochanki

skradzionemi rzeczami.

Sąd wydał wyrok, skazujący Franciszka Ratajskiego na 4 i pół roku więzienia, za kradzieże z włamaniami i strzał oddany do pastora Bracha; Romana Koczborskiego za kradzieże i włamania na 3 lata i 8 miesięcy więzienia, — zastosowując do obu oskarżonych okoliczności łagodzące. Józef Rudnik, za kradzieże, włamania i zranienie policjanta skazany został na 8 lat więzienia.

Zgon wybitnego przemysłowca

W dniu 25-go b. m. zmarł we Lwowie ś. p. dr. Henryk Baczewski, wybitny przemysłowiec, współwłaściciel firmy J. A. Baczewski, przeżywszy lat 66. Ś. p. zmarły po ukończeniu studjów prawniczych poświęcił się wyłącznie przemysłowi. Ś. p. dr. Henryk Baczewski brał żywy udział w życiu publicznem, piastując mandat w Radzie Miejskiej,z którego jednak, z powodu przewlekłej i uciążliwej choroby, zmuszony był zrezygnować.

Państwowe długi wewnętrzne

Ogółem państwowe długi wewnętrzne oprocentowane wynoszą 508,551,661 zł., z czego na dług emisyjny przypada — 371,174,328 i na dług wobec Banku Gospodarstwa Krajowego w 7 i 8 proc obligacjach hipotecznych tego banku — 137,232,113 zł.

Zadłużenie bezprocentowe wynosi — 145,220 zł. Koszty całej obsługi zadłużenia wewnętrznego za rok skarbowy 1930-31 wynoszą 46,418,250 zł.

Zwrot skonfiskowanego majątku

wnukowi Adama Mickiewicza

Sąd Najwyższy wypowiedział wczoraj ostatnie słowo w procesie wnuka Adama Mickiewicza po kądzieli, dr. Ludwika Góreckiego o zwrot części majątku Dusinięta pod Wilnem, skonfiskowanego przed 100 laty przez moskali, a obecnie pozostającego pod zarządem państwa polskiego.

Mimo wyroków sądu okręgowego i apelacyjnego, zasądzających zwrot majątku spadkobiercom, prokurator Marcollo domagał się uchylenia tej decyzji w najwyższej instancji i przekazaniu sporu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sąd Najwyższy po naradzie ogłosił wyrok, oddalający skargę prokuratorji generalnej, a tem samem przyznający prawa do skonfiskowanego majątku dr. Góreckiemu.

NIEDOSZŁY ZIĘĆ — ZŁODZIEJEM

Zamiast przed ołtarz — powędrował do więzienia

Pan Józef Cholewa, zamieszkały przy ul. Szeptyckich we Lwowie ma na sumieniu

bardzo brzydkie sprawy.

Okradał bowiem przez dłuższy czas swoją narzeczoną p. Jadwigę Romańską, zam. przy ul. Gródeckiej. Pan Cholewa nawiązał przed kilku miesiącami stosunek miłosny z panną Romańską. Chcąc dać dowód, że myśli uczciwie, przyszedł do pana Romańskiego i specjalnie oświad czył mu się

o rękę córki.

Został przyjęty z otwartemi rękoma i nawet wspólnie ułożono datę ślubu, który miał się odbyć dnia 26 listopada w kościele św. Elżbiety.

Tymczasem z mieszkania państwa Romańskich

poczęły znikać

najrozmaitsze rzeczy. Gospodarze mieszkania zachodzili w głowę, kto mógł być sprawcą tych kradzieży. Wkońcu jednogłośnie osądzili, że kradzieży tej dopuszcza się Marynia Kolton. Sprowadzona policja przeprowadziła śledztwo, które dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że Koltonówna jest Bogu ducha winna, natomiast kradzieży

dopuszcza się narzeczony.

Powstała wielka konsternacja w rodzinie państwa Romańskich. Matka załamywała ręce, nieszczęśliwa narzeczona płakała, a pan Cholewa

powędrował do więzienia.

Wczoraj stanął on przed Trybunałem karnym, przed którym przyznał się do kradzieży i oświadczył, że skradł na szkodę państwa Romańskich ubranie, złoty zegarek, który następnie sprzedał za 26 zł. i szereg innych drobiazgów. Trybunał zasądził Cholewę na 8 miesięcy

ciężkiego więzienia.

Straszna śmierć 2 rywali

pod kołami pociągu

Na torze kolejowym opodal Inowrocławia znaleziono wczoraj zwłoki 18-letniego Stanisława Bardzińskiego i 21-letniego Ludwika Walenczewskiego. Zwłoki nosiły na sobie ślady szamotania się i walki.

Według kolportowanej w Inowrocławiu wersji obydwaj młodzieńcy kochali się w jednej dziewczynie. Wobec tego, że żaden z nich nie chciał zrezygnować z ubóstwianej, postanowili razem umrzeć i rzucili się pod pociąg.

—oOo—

Wojna o miedzę graniczną

Właściciel majątku zastrzelił trzech braci

PIŃSK 27, 11. (Tel. wł.) Między właścicielem majątku Sutcza Pawłem Apanowiczem a rodziną Banasików od dłuższego czasu trwał zatarg na tle granic posiadłości. Wczoraj Apanowicz w towarzystwie swego gajowego Okiuczuika spotkawszy na miedzy granicznej trzech braci Aleksandra, Tomasza i Walerjana Banasiuków wszczął z niemi sprzeczkę, a następnie porwawszy strzelby wraz z gajowym zaczęli strzelać do braci.

Walerjan padł zabity, Aleksander i Tomasz — ciężko ranni.

Sprawców morderstwa aresztowano. Stan zdrowia rannych b. ciężki.

OBECNIE PANUJĄCA GRYPA

ma przebieg łagodny, niepowodujący złośliwych komplikacyj

Ze źródeł miarodajnych, bo od lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi, dowiadujemy się, że jakkolwiek co lat parę pojawiająca się jesienią lub wiosną na terenie naszego miasta, a nawet na terenie całej Polski, grypa (influenza) i tym razem nielitościwie smaga ludność naszego miasta, ale charakter obecnie panującej epidemji grypy jest nieco inny.

Wprawdzie w porównaniu z epidemjami lat ubiegłych obecnie panująca grypa jest o natężeniu znacznie większem co do ilości osób chorych — cała niemal ludność z małemi wyjątkami przechodziła lub przechodzi grypę, natomiast co do jakości samej choroby skonstatować należy, że tegoroczna grypa jest o przebiegu bardzo łagodnym, nie pociągającym naogół złośliwych komplikacyj. Zazwyczaj trwa choroba trzy, cztery dni, a zażywanie preparatów salicylowych, jak: solol, salipyrina czy aspiryna, a dodatkowo jakiś środek wykrztuśny — kończy chorobę z dobrym rezultatem dla chorego.

Objawy choroby: mniej lub więcej silne bóle głowy, charakterystyczne łamanie i ból w kościach, temperatura ciała do 39° i wyżej. Po kilku dniach objawy te znikają i pozostaje jeszcze w ciągu dni kilku ogólne osłabienie, a to z tej racji, że zarówno wysoka temperatura ciała, t. zw. gorączka, jak i zarazki grypy osłabiają mięśnie serca.

Na szczęście tegoroczna epidemja ma — jak zaznaczyliśmy — przebieg łagodny, nie złośliwy.

Jedna wizyta lekarska zazwyczaj wystarcza.

Zaś by w pewnej mierze zapobiedz chorobie, szczególnie w rodzinach, gdzie się zdarzył wypadek zachorowania na grypę, bardzo wskazanem jest płukanie ust i gardła roczynem z łyżeczki wody utlenionej na $\frac{1}{2}$ szklanki wody przegotowanej o pokojowej temperaturze, byleby nie gorącej.

Dobrze również jest płukać gardło powyższym roczynem i podczas choroby.

Słowem — nie należy robić gwałtu, po próżnicy nie wzywać lekarza i nie zapychać się lekarstwami w razie choroby, a raczej zapobiegać chorobie w sposób, jak wyżej wskazaliśmy.

Podajemy to do wiadomości publicznej z naszego obowiązku dziennikarskiego.

„Dzień Oszczędności“

W dniu 7 grudnia r. b. odbędzie się w całej Polsce t. zw. „Dzień oszczędności“, mający na celu propagandę idei oszczędności wśród społeczeństwa.

„Dzień Oszczędności“ wyznaczony był pierwotnie na 31 października b. r., jednak z powodu wyborów termin jego został przesunięty.

W programie „Dnia Oszczędności“ przewidziane jest przemówienie przez radjo prezesa P. K. O. dra Grubera, które retransmitowane będzie na wszystkie stacje nadawcze w Polsce. Nadto w szkołach odbędą się pogadanki dla młodzieży, a mieście zaś rozlepione będą plakaty, nawołujące do oszczędności i wskazujące korzyści systematycznego oszczędzania.

KRONIKA

LISTOPAD
28
PIĄTEK

DZIŚ: Mansweta
JUTRO: Saturnina

Wschód słońca 7 m. 12
Zachód słońca 15 m. 34

Choroba p. wojewody Jaszczołta

Jak nas informują wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, od trzech dni zapadł na grypę, wobec czego nie oddaje sie czynnościom urzędowym. (s)

Nowy dom ludowy w Aleksandrowie

Jutro odbędzie się w Aleksandrowie uroczystość poświęcenia nowego domu ludowego, wybudowanego przez straż ogniową w części gmachu straży dzięki ofiarności mieszkańców Aleksandrowa.

Na uroczystości obecny będzie starosta powiatu p. Rżewski i burmistrz Aleksandrowa Andrzejak. (b)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym, około godziny 11-ej rano, w mieszkaniu własnem, przy ul. Przędzalnianej Nr. 51, zmarła nagle 34-letnia Regina Goździewicz, robotnica.

Jak stwierdził wezwany lekarz pogotowia ratunkowego — zgon nastąpił naskutek ogólnego osłabienia.

Na uwagę zasługuje, iż w rodzinie Goździewiczów w ciągu ostanich paru miesięcy ma miejsce już trzeci wypadek śmierci, która zabrała oboje rodziców i jednego z dorastających synów, pozostawiając na łaskę losu kilkoro drobnych dzieci. (s)

Groźny wylew Warty

Wskutek długotrwałych deszczów wylew Warty pod Międzychodem przybiera bardzo groźne rozmiary.

Poziom wody wynosi przeszło 5 metrów ponad stan normalny. Łąki i pola dookoła miasta tworzą jedno olbrzymie jezioro. Parki podmiejskie oraz promenady stoją pod wodą, która miejscami zalała również niżej położone ulice miasta.

PROJEKT KANAŁU Wisła — Warta

W departamencie wodnym Ministerstwa Robót Publicznych rozważany jest plan połączenia systematu wodnego Wisły i Warty. Dla budowy kanału łączącego Wisłę z Wartą wykorzystane zostałyby niektóre jeziora. Skonstruowanie takiego kanału kosztowałoby około 20 miljonów zł.

100-letnia rocznica Powstania Listopadowego

Program obchodu uroczystości w Łodzi

Komitet Lokalny Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego podaje do wiadomości ogółu mieszkańców naszego miasta nast. program obchodu uroczystości:

SOBOTA, dn. 29. listopada 1930 r.

Godz. 15,40 — Odczyt historyczny dla młodzieży, wygłoszony przez radjo.

Godz. 19,40 — Odczyt historyczny dla dorosłych, wygłoszony przez radjo.

Godz. 20. — Capstrzyk orkiestr na ulicach miasta, zakończony fanfarą na Placu Wolności.

NIEDZIELA, dnia 30 listopada 1930 r.

Godz. 7. — Capstrzyk orkiestr na ulicach miasta, zakończony fanfarą na Placu Wolności.

Godz. 9. — Nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań dla młodzieży szkół powszechnych.

Godz. 9.30 — Nabożeństwo w kościele ewangelickim św. Jana.

Godz. 10. — Nabożeństwo w synagodze przy ul. Wolborskiej.

Godz. 10. — Nabożeństwa w świątyniach katolickich dla młodzieży szkół średnich.

Godz. 11. — Nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki.

Godz. 12,15. — Złożenie przez delegację Komitetu wieńca na Płycie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 12,30 — Defilada wojska, przysposobienia wojskowego i organizacyj sport.

Godz. 16. — Przedstawienie uroczyste dla wojska w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18), poprzedzone przemówieniem dyr. J. Wolczyńskiego.

Godz. 20,45 — Przedstawienie uroczyste w Teatrze Miejskim (Cegielniana 63), poprzedzone przemówieniem przewodniczącego Komitetu Inż. Jana Holcgrebera. Dane będą: 1. „Noc Listopadowa" St. Wyspiańskiego akt I — W Szkole Podchorążych, 2. „Warszawianka" Pieśń z roku 1830 St. Wyspiańskiego.

Komitet Lokalny Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego wzywa wszystkie organizacje kulturalno - oświatowe, sportowe oraz stowarzyszenia i związki do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach ogólnych, jak również do organizowania obchodu we własnym zakresie.

Jednocześnie Komitet komunikuje, iż dnia 30 b. m. na ulicach miasta i w lokalach, w których odbywać się będą uroczystości, sprzedawane będą żetony pamiątkowe w cenie zł. 1. — za sztukę.

Organizacje, biorące udział w uroczystościach na Placu Katedralnym, proszone są o zgłaszanie się do dyr. J. Wolczyńskiego w sprawie wyznaczenia im miejsc.

Dwie uroczyste Akademje

urządzone staraniem Tow. „Pochodnia" w 100-letnią rocznicę powstania listopadowego

Komitet Obchodu Powstania Listopadowego przy Polskiem Towarzystwie Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" w dniu 30 b. m. urządza dla uczczenia 100 letniej rocznicy powstania listopadowego dwie uroczyste Akademje w dzielnicach robotniczych. — 1) o godz. 14-ej w sali Tow. Wych. Oświat „Przyszłość" przy ul. Młynarskiej L. 32, na program której złożą się; okolicznościowe przemówienie p. Dr. Samborskiego, oraz część koncertowa w wykonaniu sekcji dramatycznej, śpiewaczej i muzycznej Koła I-go Zjedn. Pol. Włodz. Prac. „Orle".

2) o godz. 17-ej w sali N. P. R. I. przy ul. Kątnej 2 w programie; przemówienie okolicznościowe p. prof. Aniołowicza, oraz część koncertowa w wykonaniu sekcji dramatycznej, śpiewaczej i muzycznej Koła I-go Zjedn. Pol. Młodz. Prac. „Orle". Szczegóły w programach. Wejście bezpłatne za zaproszeniami, które otrzymać można w wyż. wym. Towarzystwach i lokalach.

Inspektorzy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

mają prawo wkraczania na teren fabryk

Na terenie Łodzi od dłuższego już czasu toczył się spór pomiędzy Dyrekcjami poszczególnych fabryk a Zakładem ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na tle interpretacji art., 114 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w szczególności zaś chodziło o to czy inspektorzy Z. U. P. U. mają lub nie prawo wkraczania na teren fabryk, celem badania rodzaju wykonywanych przez poszczególnych pracowników czynności.

Zagadnienie powyższe stało się specjalnie aktualne przy ubezpieczeniu majstrów fabrycznych, kiedy to zbadanie na miejscu pracy czynności majstrów zdaniem Z. U. P. U. w wielu wypadkach jest konieczne.

Niektóre jednak firmy, opierając się na stanowisku zajętym przez Związek Przemysłu Włókienniczego, niedopuściło inspektorów Z. U. P. U. do wnętrza fabryk, oraz odmówiło zezwolenia na przesłuchanie majstrów w kantorach fabrycznych.

W początku tedy bieżącego roku Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przesłał do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego wnioski o ukaranie za tego rodzaju przestępstwa dyrektorów odpowiedzialnych firm „Karol Buhle" i „Karol Eisert".

Starostwo Łódzkie wymierzyło wymienionym firmom karę, zaś Sądy I i II Instancji decyzję Starostwa zatwierdziły.

W dalszym ciągu sprawy znalazły się na wokandzie Sądu Najwyższego, który w dniu 25/X. b. r. rozważał w komplecie 7-iu sędziów Izby II Sądu Najwyższego, sprawę W. Dietricha dyrektora fabryki Karol Eisert, oskarżonego z art. 134 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24,XI. 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 106 poz. 911) w trybie artykułu 513 K. P. K. i § 1 art. 40 U. S. P., Sąd Najwyższy uchwalił, że Rozporządzenie Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych uprawnia Inspektorów Z. U. P. U. do spełniania poszczególnych czynności urzędowych wewnątrz fabryk kontrolowanych oraz postanowił powyższą zasadę wpisać do księgi Zasad Praw.

Nowa kolejka

na terenie wojew. łódzkiego

Jak się dowiadujemy — z wiosną roku przyszłego rozpoczęte zostaną prace nad ułożeniem jednotorowej linji kolejki Wieluń-Piotrków.

Linja ta biec będzie z Wielunia w Ossjaków, Szczerców, Bełchatów — do Piotrkowa.

Przy budowie nowej linji znajdzie zatrudnienie pewna liczba małorolnych i bezrobotnych z miejscowości, położonych wzdłuż projektowanej trasy linji Wieluń—Piotrków.

Należy przy sposobności zaznaczyć, iż linja kolejki Sulejów-Piotrków, która ostatnio została unieruchomioną, nie rentowała się. Jednakże nowa linja, wiodąca z Wielunia do Piotrkowa, ma lepsze widoki, ze względu na większą ilość zakładów przemysłu rolnego, rozrzuconych wzdłuż trasy projektowanej linji, a pozatem — prowadząc przez malownicze i lesiste okolice, linja Wieluń-Piotrków liczyć może na większą frekwencję ze strony letniskowiczów, którzy niewątpliwie skorzystają z udostępnienia pozbawionych dotychczas dogodniejszej komunikacji terenów, aby spędzić lato zdala od Łodzi, w okolicach zdrawych i łatwo pod względem komunikacyjnym dostępnym. (s)

O SZKOLNICTWIE MUZYCZNEM

Na marginesie popisu uczniowskiego w Konserwatorjum H. Kijeńskiej

Jak i w innych dziedzinach nauczania, zaszły również zmiany pedagogiczne w teraźniejszem nauczaniu muzyki. Muzyka dzisiejsza — to wielki i potężny gmach, rozwinięty ostatniemi czasy do kolosalnych technicznych doskonałości. Przed uczniem staje dziś trudne zadanie zgłębienia trudności technicznych oraz poznania tych wszystkich form, jakie przeszła muzyka od swego stanu prymitywnego do skomplikowanej treści utworów muzyki współczesnej. Skomplikowana ta muzyka wymaga od wykonawcy wszechstronnego i głębokiego ujęcia i wykształcenia, wymaga podstaw i fundamentalnej szkoły.

Dawniej uważano za obowiązek kształcić dzieci w muzyce, o ile tylko na to pozwalały środki, przyczem, gdy dziecko wykazywało jakie takie zdolności muzyczne w postaci chociażby miernego słuchu, uczono go grać na skrzypcach, lub innym instrumencie smyczkowym. W wypadku braku tych zdolności, wybierano fortepian, jako instrument, „nie wymagający specjalnych uzdolnień do muzyki". Angażowało się na początku jakiegoś najtańszego nauczyciela, przeważnie zaś kuzynkę, czy też znajomą sąsiadki i — rozpoczynały się męczarnie. Należy również dodać, że męczyć rozpoczynano już w wieku 6—7 lat, wychodząc z założenia, iż czem wcześniej zacznie, tem wcześniej skończy kurs nauki na instrumencie. Męczarnia dziecka trwała przeważnie kilka lat, poczem w 99 wypadkach na 100, dziecko przerywało ją z powodu jakiejś błachej przyczyny.

Dzisiejsze szkolnictwo muzyczne poszło po innej drodze. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na wiek dziecka, rozpoczynającego naukę muzyki. Rozpocząć taką naukę z dzieckiem 7-mio letnim można li tylko w wypadku wykazywania przezeń nadzwyczajnych zdolności muzycznych, w postaci nie na wiek rozwiniętej pamięci muzycznej i związanym z nią słuchem, zainteresowaniem dziecka dla muzyki, naprz. dla audycji muzycznych w radjo i t. p.

Normalnie, naukę muzyki należy rozpocząć w wieku 9-10 lat, gdy dziecko jest już uświadomione, gdy można naukę ująć nie jednostronnie, t. j. tracić czas na bezmyślnem kaleczeniu rąk na instrumencie, lecz można uczniowi wyjaśnić treść, formę i wprowadzić w historję danego utworu.

Tyle, co zdąży 7-io letnie dziecko w ciągu roku, przerobi z łatwością 10-cio letni chłopiec lub dziewczynka w ciągu 3-4 miesięcy. Ogólna inteligencja i rozwój dziecka grają w tym wypadku pierwszorzędną rolę.

W związku z tem maleje dziś znaczenie tak rozpowszechnionego zawodu, jakim jest prywatny nauczyciel muzyki. Nauczyciel muzyki nie jest w stanie równocześnie z nauką gry na instrumencie szkolić słuch ucznia w postaci nauki solfegio, szkolić inteligencję i wiedzę muzyczną w postaci nauki historji, teorji muzyki kameralnej i zespołowej i t. p. Wyrobioną inteligencję muzyczną, uważaną dziś za podstawę nauczania muzyki, może dać li tylko szkoła i to szkoła fachowo postawiona. Rozwój najpoważniejszych placówek nauczania muzycznego, jakiemi są konserwatorja muzyczne, idzie po drodze takiego fundamentalnego i wszechstronnego szkolenia ucznia już od początku jego nauczania się gry na instrumencie.

Mieliśmy sposobność stwierdzenia na pierwszym tegorocznym popisie uczniów konserwatorjum naszego miasta wysoki stopień kultury muzycznej, nierzadko przewyższający samą technikę wykonania. Od najmłodszych do najwyższych klas poprzez wszystkie wykonywane przez uczniów utwory przejawiała się wszechstronna inteligencja muzyczna — dowód zrozumienia dzisiejszych dróg szkolnictwa muzycznego przez kierownictwo naszego konserwatorjum.

D. O.

PRZEZ MIŁOŚĆ DO ZBRODNI

Epilog krwawej tragedji w Al. Anstadta

B. posterunkowy P. P. Jankowski za zabójstwo ukochanej skazany został na rok więzienia

Już od godziny 8 rano do gmachu sądu okręgowego przy placu Dąbrowskiego poczęły napływać żądne silnych wrażeń tłumy publiczności, na mający się odbyć proces b. posterunkowego 5 komisarjatu policji, 35-letniego Stanisława Jankowskiego, oskarżonego

o zabójstwo swej ukochanej,

28-letniej Stanisławy Małkowskiej.

Punktualnie o godzinie 9 rano, na salę Nr. I, szczelnie zapełnioną publicznością, wszedł komplet sędziowski.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji sędziów Łozińskiego i Barana. Fotel przedstawiciela oskarżenia publicznego zajął podprokurator Kubiak, zaś obronę wnosił adw. Forelle.

Jak wynika z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia i zeznań świadków, tło tej tragicznie zakończonej miłości, która w swoim czasie tak żywo komentowana była przez społeczeństwo naszego miasta, przedstawiała się następująco:

Wkońcu lipca r. b. 28-letnia Stanisława Małkowska, separatka, zamieszkała przy ul. Nowo-Targowej 4, uzyskała w restauracji Pańszczyka przy zbiegu ulic 11 Listopada i Zachodniej posadę skrzypaczki w orkiestrze.

Słomiany wdowiec

W tymże czasie stałym gościem wspomnianej restauracji był posterunkowy 5 komisarjatu policji, 35-letni Bolesław Jankowski, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 20, który wskutek wyjazdu żony i dwojga małych dzieci na letnisko, zmuszony był stołować się w pobliskiej restauracji Pańszczyka.

Pełna temperamentu i wesołego usposobienia kobieta, wzudziła w słomianym wdowcu miłość, którą począł ją prześladować, podczas swych codziennych odwiedzin restauracji.

Od tej chwili, Jankowski codziennie przynosił swej ukochanej do restauracji

bukiet kwiatów

poczem po ukończeniu przez nią pracy, szedł z nią na spacer w Aleje Anstadta, znajdujące się obok jej domu.

Jankowski przedstawił się swej ukochanej jako kawaler, przyczem przyrzekł jej, iż się z nią ożeni.

Ze względu na to, iż Małkowska była separatką, zakochani projektowali zmienić wiarę, by móc się połączyć węzłem małżeńskim.

W dniu 19 sierpnia r. b. zresztą jak zwykle, Jankowski przyszedł do restauracji przynosząc swej ukochanej bukiet kwiatów, oraz pudełko ciastek, które obje skonsumowali przed pójściem na spacer swój codzienny w Aleje Anstadta.

Strzały w nocy

Około godziny 2 w nocy, nieliczni przechodnie w Alejach Anstadta, zaalarmowani zostali 5 następującymi po sobie strzałami rewolwerowymi, dochodzącymi z oddalonej części Alei Anstadta.

Po przybyciu na miejsce strzelaniny, przechodnie ujrzeli obok ławki leżących

w kałuży krwi

młodą kobietę i mężczyznę, ubranego w mundur policjanta.

Obok leżących leżał rewolwer systemu wojskowego „Parrabelum" 9 m/m, oraz bukiet kwiatów, skrzypce w futerale.

Po upływie kilku minut, na miejsce zbrodni przybył kierownik brygady pościgowej wydziału śledczego aspirant Olszewski, który natychmiast przesłuchał ciężko ranną kobietę.

Ranna zeznała, iż jest 28-letnią Stanisławą Małkowską, przyczem na zapytanie aspiranta Olszewskiego, kto ją postrzelił, ranna zażądała od niego słowa honoru, iż sprawca nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Wówczas aspirant Olszewski oświadczył, iż słowa honoru dać nie może, gdyż w sprawie tej on decyduje.

Jak ustalono, rannym mężczyzną był posterunkowy 5 komisarjatu policji Bolesław Jankowski.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Małkowskiej

śmiertelną ranę postrzałową,

w wyniku uszkodzenia arterji sercowej, przyczem kula rewolwerowa przeszła na wylot plecami.

U Jankowskiego lekarz stwierdził czte ry ciężkie rany postrzałowe, w głowę, w okolicy skroni, szczęki i dwóch ran postrzałowych w lewej piersi.

Po przywiezieniu Małkowskiej do szpitala, pytała się ona leżących na sali chorych jak również i obsługi szpitalnej

„Czy Bolek żyje"

przyczem oświadczyła z naciskiem, iż on nie jest winnym.

Konająca oskarża

Do ciężko rannej dopuszczono ojca jej, któremu zwierzyła się Małkowska, że gdy siedziała z Jankowskim na ławce w Alei Anstadta, ten zażądał od niej, by mu się oddała. Usłyszawszy od niej odmowną odpowiedź, Jankowski wydobył rewolwer

i strzelił do niej,

poczem strzelił kilkakrotnie do siebie.

Po upływie kilku godzin, Małkowska zmarła, natomiast Jankowski po kilkumiesięcznej kuracji wypisany został ze szpitala, który opuścił ze sztuczną szczęką umocowaną w jamie ustnej na klamrach.

Ze względu na ciężkie uszkodzenie ciała, któremu uległ Jankowski, wskutek czterokrotnego strzelania do siebie, odżywia go się tylko płynami i to spożywanemi przez niego tylko w pozycji leżącej.

Zeznania oskarżonego

Zbadany przez policję i sędziego śledczego, Jankowski zeznał, iż nie dokonał zabójstwa Małkowskiej, przyczem fakt strzelania wyjaśnił w następujący sposób. Gdyśmy usiedli na ławce w Alei Anstadta, Małkowska poczęła czynić mi wyrzuty, iż ją okłamałem, gdyż dowiedziała się,

iż jestem żonatym.

Mimo zapewnień mych, iż uczyniłem to jedynie by jej nie zrazić do siebie, gdyż przecież i tak mieliśmy się pobrać, Małkowska oświadczyła, iż nie chce więcej żyć, przyczem prosiła mnie

by ją zastrzelić.

gdy odmówiłem jej, usiłowała wyjąć mi z kobury rewolwer, w czem starałem się jej przeszkodzić. W trakcie szamotania, rewolwer, który zawsze miałem gotowy do strzału, nagle wystrzelił i ranna Małkowska, osunęła się z ławki na ziemię. Wówczas w przekonaniu, iż ma ukochana się zabiła, skierowałem rewolwer w swą głowę i pociągnąłem za cyngiel. Widocznie wskutek zdenerwowania ręka mi drgnęła, gdyż nie zabiłem się, lecz tylko zraniłem, strzeliłem wówczas do siebie jeszcze 3 razy, przypuszczając, iż wreszcie nadejdzie śmierć.

Idealny mąż

Zbadana w charakterze świadka, żona oskarżonego 29-letnia Leokadja, zeznała, iż Bolek był dla niej idealnym małżonkiem, aż do dnia wyjazdu jej z dziećmi na letnisko, przyczem przez całe 7 lat wspólnego współżycia nie doszło między niemi, ani razu do jakiegoś poważniejszego nieporozumienia.

Z zeznań świadków, wynika, iż nikt nie widział, jak Jankowski strzelał do Małkowskiej.

Biegły rusznikarz Matjatko wyjaśnił, iż z broni, z której została zabita Małkowska można zabić człowieka z odległości nawet 200 metrów, na zapytanie zaś przewodniczącego wyjaśnił, iż w wypadku, gdy strzela się z bardzo bliskiej odległości od 2 do 3 kroków, to miejsce wlotu kuli czyni w ubraniu widoczne zupełnie

ślady oparzelizny

od prochu.

W danym wypadku, bluzka Małkowskiej była opalona, jednakże nie można stwierdzić, mimo pozostawienia opalenia materjału przez proch czy miał tu miejsce wypadek przystawienia bodaj rewolweru do piersi w wypadku zabójstwa, czy też wypadek samobójstwa, lub ewentualnie przypadkowy strzał, gdyż we wszystkich tych wypadkach, o ile strzał był dany z bliskiej odległości, to musiał pozostawić po sobie ślady opalenia sukni przy miejscu, gdzie nastąpił wlot kuli.

Ze względu na to, iż wlot kuli w ciele Małkowskiej był nierówny, to znaczy kierunek lotu kuli był z dołu w górę, zdaniem biegłego, lekarza sądowego dr. Hurwicza, nie można z całą pewnością twierdzić, iż miał tu miejsce wypadek samobójstwa, gdy te same szanse przemawiają również

za wypadkiem zabójstwa.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kubiak, który wnosił o ukaranie podsądnego za dokonanie zabójstwa z premedytacją.

Adwokat Forelle wnosił o uniewinnienie swego mocodawcy.

Wyrok

Około godziny 4 po południu, komplet sędziowski wszedł na salę rozpraw, i wśród grobowej ciszy emocjonującej się publiczności, sędzia Wilecki ogłosił wyrok, mocą którego Bolesław Jankowski, uznany został zabójstwa ś. p. Stanisławy Małkowskiej w stanie

silnego wzruszenia psychicznego

i skazany na 1 rok więzienia zamieniając dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, licząc od dnia 20 sierpnia 1930 roku.

Fakt usiłowania popełnienia samobójstwa przez oskarżonego, sąd bierze jako okoliczność i dlatego stosuje względem niego najłagodniejszy wymiar kary za zabójstwo. (p)

Obowiązek zawierania umów na piśmie

właścicieli warsztatów rzemieślniczych z uczniami

Izba Rzemieślnicza w Łodzi powiadamia wszystkich właścicieli warsztatów rzemieślniczych w okręgu woj. Łódzkiego o **o b o w i ą z k u z a w i e r a n i a u m ó w i r e j e s t r a c j i i c h** w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi.

Każdy właściciel warsztatu rzemieślniczego, korzystający z prawa trzymania uczniów (w myśl art. 149 Ustawy Przemysłowej) winien z uczniami (w myśl art. 116 Ustawy Przemysłowej) **z a w r z e ć u m o w ę o n a u k ę z r z e m i o s ł a n a p i ś m i e**, a następnie (w myśl obowiązujących przepisów regulujących sprawy terminatorskie w okręgu Izby Rzemieślniczej w Łodzi) umowy o naukę rzemiosła zarejestrować (za pośrednictwem Cechu lub bezpośrednio) w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi.

Nauka rzemiosła odbyta przez ucznia bez odnośnej umowy na piśmie **n i e j e s t w a ż n a.** Właściciel zakładu za niezawarcie umowy z uczniem podlega karze do 1.000 zł. i aresztu do dni 14.

Uczeń, który odbył naukę rzemiosła bez umowy na piśmie jest narażony na to, że **n i e z o s t a n i e d o p u s z c z o n y** do egzaminu czeladniczego.

W myśl obecnie wydanego reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7 listopada 1930 r. L dz. 6688/0. IV. od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia są zwolnieni jedynie ci terminatorzy, którzy odbywają naukę rzemiosła **n a p o d s t a w i e o d n o ś n e j u m o w y o n a u k ę, z a w a r t e j n a p i ś m i e**, a zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi. Izba Rzemieślnicza w Łodzi powiadamia, że na podstawie obowiązujących przepisów, właściciele zakładów, zatrudniających terminatorów, nie zawarłszy z nimi umów o naukę rzemiosła na piśmie i nie zarejestrowawszy tych umów w Izbie Rzemieślniczej (za pośrednictwem Cechu lub bezpośrednio) winni terminatorów **u b e z p i e c z y ć o d b e z r o b o c i a**, w przeciwnym bowiem razie będą narażeni na wykonanie względem nich odnośnych postanowień karnych.

W związku z wyżej podanemi obowiązującemi przepisami Izba Rzemieślnicza w Łodzi poleca wszystkim właścicielom warsztatów rzemieślniczych **z a r e j e s t r o w a n i e** w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi umów o naukę rzemiosła, które dotychczas nie zostały przesłane do zarejestrowania. Izba Rzemieślnicza w Łodzi powiadamia, że rejestr umowy w Cechu na podstawie obowiązującego reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (z dnia 7 listopada 1930 r.) **n i e z w a l n i a** od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia terminatorów.

Z salonu sztuki

Wystawa artystów plastyków

W niedzielę, dnia 30. b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się otwarcie wielkiej wystawy malarstwa i rzeźby w salach gmachu Geyerów przy ul. Moniuszki 2 I. p. front.

Wystawę obsyłają najwybitniejsi artyści — plastycy łódzcy, znani chlubnie ze swej artystycznej twórczości i działalności, jako to artyści—malarze: Finkelsztein S. i Hirszfang Ign., których wspólna ostatnio wystawa w Warszawie wywołała obfitość pochlebnych niezmiernie ocen, oraz Kudewicz Bol. wytrawny dekorator sceniczny, nadto rzeźbiarze: Czeczott Al. twórca monumentalnych plaskorzeźb na szczycie gmachów i instytucji, Kahane J. metaloplastyk, wystawiający wyrobów przez szereg prac w Berlinie i w Warszawie, wreszcie twórca pomnika Tad. Kościuszki w naszem mieście, rzeźbiarz wielkiej miary Miecz. Lubelski.

Protektorat nad wystawą objął Komitet honorowy, złożony z przedstawicieli władz, wybitnych osobistości świata obywatelskiego, tudzież przedstawicieli całej prasy miejscowej, oraz sztuki.

Wystawa jest dostępna dla najszerszych rzesz, a dzięki wszechstronnym kierunkom twórczym, jakie obrazuje, oraz dzięki nazwiskom wystawców, oraz charakterowi dzieł jest istotnie godna zwiedzenia. — Wystawa potrwa tylko krótki przeciąg czasu. (R)

DZIŚ w RADJO



Godz. 17,15 Prof. T. Sinko o Wyspiańskim

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: /. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 5), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupty (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

———oOo———

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek premjera komedji Rudolfa Ostereichera „Konto X".

W niedzielę o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Kawaler papa".

W niedzielę o godz. 8.45 wiecz. uroczyste przedstawienie z okazji Rocznicy Listopadowej: „Noc Listopadowa i Warszawianka".

TEATR KAMERALNY

Dziś, piątek i jutro sobota wiecz. „Pan Lamberchier".

Jutro, sobota o 5 pop. po cenach od 50 gr. do 4 zł. arcywesoły „Fotel 47".

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek z powodu choroby szeregu artystów przedstawienie zawieszone.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I 7 KARŁÓW".

W sobotę o 4 popoł. i w niedzielę o 12 w poł. przemiła barwna, urozmaicona śpiewami i tańcami bajka dla dzieci „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

W sobotę wiecz. premjera komedji polskiej J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA Piotrkowska 295.

W sobotę dnia 29 i w niedzielę 30 b. m. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia historyczny dramat osnuty na tle powieści Henryka Sienkiewicza w 8 odsłonach p. t. „Krzyżacy" czyli „Zbyszko i Danusia". Reżyseruje J. Pilarski.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dnia 30 b. m. o godz. 1 w południe Teatr Popularny w Sali Geyera urządzający już od dłuższego czasu przedstawienia dla naszych milusińskich, wystawia piękną bajeczkę fantastyczną pełną humoru, tańców i śpiewów w 4 akt. p. t. „Zaczarowana królewna".

Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 do nabycia w kasie teatru.

STAŁY TEATR DLA DZIECI i MŁODZIEŻY.

Dnia 29-go b. m. to jest w sobotę o godzinie 12-ej w południe na inauguracji pierwszego teatru dla dzieci dana będzie przepiękna baśń Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma górami".

Humor, śpiewy, tańce.

KONCERT NORBERTO ARDELLI.

Po wielkich sukcesach artystycznych, jakich doznał zagranicą znakomity tenor bohaterski, Norberto Ardelli, przyjeżdża do Łodzi i wystąpi na 7-ym koncercie mistrzowskim, który odbędzie się w Sali Filharmonji w czwartek, dnia 4-go grudnia o godz. 8,30 wiecz. Sławny ten artysta posiadający istotnie wszystkie walory pierwszorzędnego śpiewaka wykona cały szereg najpiękniejszych pieśni i aryj operowych. Ardelli koncertować będzie tylko jeden raz w sezonie bieżącym. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT CZARNEGO KANTORA.

Jak już podaliśmy, w środę, dnia 3-go grudnia przyjeżdża do Łodzi czarny kantor żydowski, Towje Hakohen i wystąpi tegoż dnia w Sali Filharmonji. Murzy wykona olbrzymi program złożony z 18-tu numerów zawierających pieśni synagogalne oraz żydowskie pieśni ludowe. Murzyn Hakohen we wszystkich miastach zagranicą cieszy się niebywałem powodzeniem. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Łódź na IX Kongresie Przeciwalkoholowym

Dnia 7 i 8 grudnia r. b. obradować będzie w sali wykładowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie IX Polski Kongres Przeciwalkoholowy.

Na program kongresu składa się szereg referatów, które wygłoszone zostaną przez referentów krajowych i z zagranicy, w tem m. in. znajdują się dwa referaty przedstawicieli Łodzi, które wygłoszone zostaną przez naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, p. dr. Skalskiego na temat „Rola lekarza w walce z alkoholizmem", oraz naczelnika p. Edwarda Rosseta, na temat: „Alkoholizm a kwestja robotnicza".

Jak się dowiadujemy — wygłoszone w toku obrad kongresu referaty wydane zostaną w wydawnictwie specjalnem. (s)

HASŁO SPORTOWE

Polska drużyna hokejowa cenionym gościem

PZHL otrzymuje ustawicznie zaproszenia reprezentacji polskiej na mecze zagraniczne i propozycje rozegrania spotkań międzynarodowych w kraju. Niestety, z większości tych zaproszeń PZHL nie będzie mógł skorzystać, ponieważ sezon tegoroczny będzie prawie w całości poświęcony na przygotowanie drużyny reprezentacyjnej do mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 roku), a pozostałe wolne terminy są już zajęte na zawody międzynarodowe i spotkania krajowe w Polsce.

Ostatnio nadesłał propozycję rozegrania spotkań w Medjolanie doskonały włoski klub hokejowy H. C. Milano, a najlepszy klub czeski LTC (Praha) zgłosił gotowość rozegrania zawodów w Polsce w lutym p. r., prosząc o rewanż w Pradze. Pierwszy z tych projektów został załatwiony odmownie, ponieważ o wyjeździe do Włoch w bieżącym sezonie nie może być mowy, natomiast propozycja LTC—Praha zostanie prawdopodobnie wykorzystana.

Szowinizm niemiecki a sport

Zerwanie stosunków sportowych z Polską

Niemiecki południowo - wschodni związek bokserski w Wrocławiu, powziął uchwałę zerwania wszelkich wszelkich stosunków sportowych z Polską, w związku z czem wszelkie imprezy sportowe polsko - niemieckie zostały odwołane.

Niemcy motywują, uchwałę tem, że w czasie wyborów listopadowych napadano na mniejszość niemiecką i maltretowano ją.

Możemy nawet zrozumieć oburzenie sportowców niemieckich na wypadki, jakie miały miejsce na Śląsku, jednak mieszanie sportu do polityki narodowej, nie jest na miejscu.

Sport w Polsce zrzesza w swoich szeregach, tak samo jak w Niemczech, nietylko Polaków, należących do różnych partyj, ale również Niemców, Ukraińców, Żydów, Białorusinów i t. d.

Sportowcy wrocławscy zażądali telegraficznie od władz centralnych sportowych w Berlinie by natychmiast zerwano wszelkie stosunki z Polakami.

„Kij ma dwa końce" wobec czego straty są po obu stronach. Górny i Forlański w Berlinie walczyć nie będą. Mecz Polska —Niemcy w Magdeburgu również zostanie odwołany. Mecz Śląsk—Wrocław w Wrocławiu również odwołano.

Uchwała związku bokserskiego w Wrocławiu dowodzi, że związek ten znajdzie się w rękach szowinistów niemieckich, nierozumiejących wzniosłej idei sportowej, która ma właśnie być pomostem zgody wszystkich narodów ma łączyć narody w szlachetnej rywalizacji sportowej.

To, że bandy awanturników, napadały na Niemców na Śląsku, nie może być wystarczającym powodem do zerwania stosunków sportowych ze sportem polskim.

Marszałek Piłsudski przewodniczącym Komitetu Honorowego Mistrzostw Swiata

P. Prezes Rady Min. i Min. Spraw Wojsk. Marsz. Józef Piłsudski objął przewodnictwo Komitetu Honorowego Hokejowych Mistrzostw Świata, które w bieżącym sezonie odbędą się w Krynicy między 1. a 8 lutego 1931 roku. Pozatem do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali członkowie rządu oraz ambasadorowie i posłowie państw, które wezmą udział w mistrzostwach.

Przedstawiciele Łodzi u P. Prezydenta

W związku z przyjęciem przedstawicieli świata sportowego przez P. Prezydenta Rzplitej w dniu 14 grudnia dowiadujemy się, że Łódzki Związek Piłki Nożnej reprezentowany będzie przez pp.: dyr. Skibickiego i Piątkowskiego. Z piłkarzy łódzkich przyjęty będzie reprezentatywny obrońca ŁKS-u, Gałecki.

Cracovia czy Wisła mistrzem Polski?

Dopiero w nadchodzącą niedzielę zapadnie ostateczna decyzja, który z klubów krakowskich, Cracovia czy Wisła, zdobędzie tytuł mistrza Polski w piłce nożnej.

Wisła gra u siebie z Pogonią, natomiast Cracovia rozegra mecz na obcym terenie z ŁKS-em.

Szanse Cracovii są jednak znacznie większe, gdyż Cracovia posiada już 31 pkt podczas gdy Wisła 30 pkt. Cracovia ma nadto znacznie lepszy stosunek bramek, wobec czego wystarczy Cracovii wynik remisowy do utrzymania tytułu mistrza Polski.

———oOo———

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

„POLSKIEGO RADJA".

Sobota, dnia 29 listopada 1930 r.

8.45. Transmisja z Wilna Msza i koncert organowy.

11.58—12.00. Sygnał czasu z W-wy

12.00— Capstrzyk z Belwederu.

12.30—13.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

15.40—16.00. Odczyt dla młodzieży o Powstaniu Listopadowem, zorganizowany przez Łódzki Komitet Obchodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.

16.00—16.30. Słuchowisko dla młodzieży. „W Soplicowie" pióra p. Marji Dynowskiej (tr. z W-wy).

16.30—17.00. Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy).

17.00— Akademja z Politechniki Warszawskiej.

19.00— Capstrzyk (godzina warunkowa tr. z W-wy.

19.25—19.40. Feljeton o Mochnackim (tr. z W-wy).

19.40—20.00. Odczyt o Powstaniu Listopadowem, zorganizowany przez Łódzki Komitet obchodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.

20.00 — Audycja muzyczno literacka, związana z obchodem Listopadowym (tr. z W-wy).

Po audycji komunikaty: meteor., polic. sport.

23.00—24.00. Lekka muzyka polska (tr. z W-wy).

KĄCIK RADJOWY

„KONCERT „ŻYCZEŃ" Z PŁYT GRAMOFONOWYCH ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA".

Dziś, w piątek, dnia 28 listopada o godz. 23,00 nadaje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" koncert t. zw. „życzeń" z płyt gramofonowych.

Koncerty te, podczas których nadawane są płyty gramofonowe, o zagranie których radjosłuchacz uprzednio pisemnie prosił, cieszą się u nas coraz większem powodzeniem.

Najlepszym dowodem tego są stosy listów, nadchodzące do kierownictwa naszej radjostacji, zawierające słowa uznania za szczęśliwy pomysł urządzania tych koncertów.

Kierownictwo z zadziwiającą skrupulatnością stara się zadość uczynić prośbom radjosłuchaczy i chcąc wszystkich zadowolnić przedłuża bardzo często koncert „życzeń" do godziny 1,30 w nocy.

Są jednak wypadki, gdy kierownictwo Rozgłośni Łódzkiej zmuszone jest odmówić prośbie radjosłuchacza.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie wypadków, gdy proszona płyta nie ukazała się jeszcze na rynku łódzkim, lub też zabrakło jej narazie w repertuarze Rozgłośni.

Zdarza się również, że abonent prosi o zagranie mu całej symfonji lub innego większego utworu muzycznego, którego nagranie wymaga dłuższego czasu.

Otóż w tych wypadkach, rzecz prosta, następuje odmowa, gdyż krótki stosunkowo czas koncertu, nie pozwala bez uszczerbku dla innych na zagranie takich płyt.

Zresztą ci petenci mają przecież możność słyszenia takich utworów podczas dość częstych koncertów, nadawanych przez „Polskie Radjo" bądź ze studja, bądź też transmitowanych z Sali Filharmonji Warszawskiej.

Charakterystycznym jest rodzaj utworów, proszonych Rozgłośnię o nagranie. Płeć piękna prosi o płyty, zawierające ostatnie przebojowe tanga, śpiewane bądź przez pieśniarza — Faliszewskiego, bądź też przez rewelacyjny chór Dana. —

Często też kobiety proszą o zagranie utworów fortepianowych, które brzmią na falach eteru (szczególnie w słuchawkach) nadzwyczaj czysto i dobrze.

Co się tyczy mężczyzn, to ci przeważnie wolą uwertury operowe, w rodzaju: „Cyrulik Sewillski", „Dama Pikowa", „Halka" i t. p., jak również znane utwory skrzypcowe.

Od czasu do czasu słyszymy zagrany na prośbę mężczyzny „lekki" walczyk, porywający marsz, lub też skoczny foxtrott.

Dużem powodzeniem cieszą się również płyty o treści humorystycznej z Gierasińsnim, Walterem, Tomem i in.

Jak więc widzimy upodobanie naszych radjosłuchaczów w tym względzie są krańcowo odmienne, tak, że przy takim nawale „zgłoszeń" segregowanie płyt i nadawanie ich w jako tako ustalonym porządku przysparza sympatycznemu kierownikowi naszej radiostacji dość dużo intensywnej pracy.

KONCERT Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś, w piątek, 28 listopada o godz. 20,15 koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, który rozpocznie się kantata „Veni Creator" Karola Szymanowskiego.

Jest to ostatni utwór kompozytora, napisany do przekładu łacińskiego Kantyku, którego dokonał Wyspiański. Kompozycja o charakterze hymnu uroczystego znamionuje ostatni styl kompozytora, zwarty i przejrzysty.

Realizacja dźwiękowa, z powodu wielkiej ilości wykonawców jest radjotechnicznie trudna.

Utwór usłyczymy w obecnym sezonie poraz drugi. — Nastąpi potem szereg pieśni, które odśpiewa p. Stanisława Korwin-Szymanowska i utwory fortepianowe Chopina w wykonaniu prof. Turczyńskiego.

Na koniec usłyszymy wielką symfonję I. J. Paderewskiego. Poczęta już w roku 1903, jest to symfonja wielkim „poematem duszy polskiej".

Trzy części symfonji stanowią obrazy nastrojowe, połączone wspólnym węzłem: jednością tematów zasadniczych. Potężna masa dźwiękowa obrazuje i opowiada mnóstwo szczegółów poetyckiego znaczenia.

Na melodję hymnu narodowego rozpoczyna się w finale korowód duchów, niby marsz żałobny, aż pod sam koniec wszystkie tematy łączą się w pełnię dźwięków radosnych.

Z ich zwycięskiego splotu rysuje się zakończenie jakby olbrzymi fresk dekoracyjny.

Wykonana poraz pierwszy w Bostonie, potem w Londynie i w Paryżu, symfonja Paderewskiego w Polsce poraz pierwszy rozległa się we Lwowie w roku 1910, z okazji setnej rocznicy urodzin Chopina.

„W ROCZNICĘ WYSPIAŃSKIEGO".

Dziś, w piątek, o godz. 17,15 trasmituje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" z Krakowa odczyt p. t. „W rocznicę Wyspiańskiego", wygłoszony przez najlepszego znawcę i komentatora Wyspiańskiego prof. dr. Tadeusza Sinko.

Prof. dr. Tadeusza Sinko ujmie rzecz, jak zawsze, ze stanowiska oryginalnego, przynosząc nowy materjał.

Bardzo ciekawy ten odczyt nadany również będzie przez wszystkie stacje polskie.

KONKURS RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ NA SŁUCHOWISKA RADJOWE.

Jak się okazało po zamknięciu konkursu stacji krakowskiej na słuchowiska nadesłano 64 utworów. Ilość ta nie świadczy o bardzo żywym udziale literatów — a przecie wysokość nagród (dwie nagrody po 300 zł. za słuchowisko historyczne i za słuchowisko z bieżącego życia) zapewni, zdawałoby się, duże zainteresowanie się tym konkursem. Czyżby pora letnia, w czasie której konkurs został ogłoszony, wpłynęła na osłabienie twórczości i rozleniwiła wybitnie poetyckie talenty, które mogłyby szukać nowych dróg i wartości w dziedzinie radjofonji?

Niemniej z relacji kilku członków sądu konkursowego, którzy już przejrzeli nadesłane prace, wynika, iż konkurs wydał interesujące owoce. Kilka słuchowisk peotyckiem ujęciem i rozumieniem warunków radjofonji — może pretendować do nagrody.

Kilkanaście nadesłanych na konkurs prac trzeba było z miejsca wykluczyć i odrzucić, jako zupełnie nieodpowiadające warunkom. I tak, np. nadesłał ktoś odczyt „Handel krzyżaków z Gdańskiem", uważając to za słuchowisko. Inny zadał sobie trud podzielenia całego „Pana Tadeusza" na głosy: speakera i osób działających w poemacie i t. p.

Sąd konkursowy wyda orzeczenie z końcem bieżącego miesiąca.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

TYLKO ZŁOTY!...

Od kilku lat mamy budżet zrównoważony, walutę ustabilizowaną, tak że złotemu naszemu nietylko nic nie grozi, ale przeciwnie — JEST ON NAJSILNIEJSZĄ WALUTĄ W EUROPIE. Są jednak obywatele, którzy mają co do tego wątpliwości i posługują się w swoich interesach dolarem, zwłaszcza w momentach depresji i niepewnej sytuacji politycznej. Uważamy, iż dolar nie jest żadną ucieczką od niebezpieczeństwa, bo jak będzie źle, to i on nic nie pomoże. Na defetyzm rząd znajdzie środki, a przytem osłabienie państwa bynajmniej nie leży w interesie obywateli.

Widomym znakiem naszej siły państwowej i gospodarczej jest złoty, a nie dolar i o tem trzeba na każdym kroku pamiętać. Obywatel, posługujący się dolarem w tranzakcjach i wymianie wewnętrznej, zmniejsza siłę państwa, a zarazem i swoje bezpieczeństwo, choć wydaje mu się pozornie, że jest inaczej i że z dolarem czuje się on pewniejszy w życiu. Najpierw i dolar nie jest już dziś lekarstwem na wszystko, bo w Ameryce też jest bardzo ostry kryzys gospodarczy i liczba bezrobotnych stale wzrasta.

Bogaty, jak zwykle, ma dużo do stracenia, natomiast uboższy, ale rzutki i pracowity, może zawsze zarobić i wzbogacić się. Otóż my jesteśmy w tem właśnie położeniu, że wszystko w Polsce jest do zrobienia i dla tego mamy wielką przyszłość, a razem z nami i złoty polski. Dla tego też owczy pęd za dolarem, kupowanie dolarów i przechowywanie ich w pończochach i innych skrytkach, wkłady dolarowe na użytek wewnętrzny, wywożenie ich zagranicę, posiadanie rachunków zagranicznych na „wszelki wypadek i dla pewności“, operowanie dolarami i robienie niemi tranzakcji wewnątrz kraju, wyjazdy zagranicę z dolarami, manifestowanie siły dolara zamiast złotego itd. itd., UWAŻAMY ZA WYSOCE SZKODLIWE, NIEPATRJOTYCZNE I BEZSENSOWNE. Wiadomo, że obywatel na tych wszystkich tranzakcjach traci efektywnie, wskutek niższego ich oprocentowania.

Może sobie ktoś powiedzieć: „Co innego pisać, a co innego mieć dolary“. Takiemu odpowiadamy: „Dziś na świecie odbywają się wielkie rzeczy rozstrzygają się wielkie problemy. Tylko wspólnym wysiłkiem obywateli i narodów można je rozwiązać. Najpewniejszym interesem w obecnych warunkach jest stać przy państwie, myśleć o jego sile, chociażby nawet chwilowo z ofiarami i stratą dla siebie. Na sile państwa nikt nie może stracić, a przeciwnie, każdy obywatel zyska. Jeżeli dotychczas obywatelom było i jest źle, to dla tego, że państwo nie miało odpowiedniej siły organizacyjnej, a to znowu z powodu naszej słabości gospodarczej, wybujałego partyjnictwa i niezgody obywateli.

DZIŚ STAN RZECZY ZMIENIA SIĘ. Społeczeństwo zdobyło się na większość w wyborach, wyraziło bardziej jednolitą opinję, że chce współpracy rządu z sejmem. Czegoż więc mamy się obawiać? Dla tego też pierwszym obecnie obowiązkiem jest powstrzymanie się od zakupów dolara na użytek osobisty, ograniczenie wkładów dolarowych, zamiana dolarów na złotego i przeznaczenie nieprodukcyjnie przechowywanych oszczędności na wzmocnienie życia gospodarczego. Wszelka niepewność musi ustąpić, a zatem i dolar nie powinien się tak panoszyć w naszych stosunkach wewnętrznych, tembardziej, że i on ma swoje kłopoty w Ameryce i nie jest już w stanie tak bezpiecznie panować nad innemi walutami. Złoty, czy dolar? NIEWĄTPLIWIE ZŁOTY, TAK, JAK: SILNY RZĄD, WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA, MOCNE PAŃSTWO.

G. H.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W marcu r. b. ogłoszono upadłość Dawidowi Glassowi, handlującemu przetworami naftowemi w Pabjanicach przy ul. Garncarskiej Nr. 5. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 listopada 1929 r. tymczasowo, Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Józefa Landau, a kuratorem obrońcę sądowego Aleksego Czufarowskiego. Syndykiem zaś mianowano adwokata Pełkę. Zebrani wierzyciele w dniu 24 października r. b. zawarli układ następującej treści: upadły zapłaci wierzycielom 20 proc. ich należności bez procentów, płatnych w ciągu dwóch lat, a mianowicie 10 proc. w rok od daty zatwierdzenia układu, a następne 10 proc. w dwa lata od daty zatwierdzenia układu.

Wobec niezgłoszenia żadnego sprzeciwu na wyżej wymieniony układ, zawarty zgodnie z przepisami, Sąd układ ten zatwierdził.

Izaakowi Rubinowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo pod firmą „Sprzedaż blachy i papy smołowcowej Izaak Rubin“ w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 5 ogłoszono upadłość w maju r. b. na żądania szeregu przyjacieli. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na 1 maja 1930 r., Sędzią Komisarzem mianowany został Józef Racięcki, a kuratorem adw. Dahlig, który następnie został mianowany syndykiem.

Zebrani wierzyciele w dniu 23 października r. b. zawarli układ na następujących warunkach: upadły zobowiązał się spłacić wszystkie długi swoje w wysokości 15 proc. bez procentów i kosztów w trzech ratach, pierwsza rata w wysokości 5 proc. po upływie trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, druga rata w wysokości 5 proc. po upływie 9 miesięcy od tejże daty i trzecie 5 proc. po upływie 15 miesięcy od tejże daty.

Przeciwko układowi wypowiedziała się firma „Kern i S-ka“, która też złożyła sprzeciw na piśmie, twierdząc, że upadły Rubin proponuje tak niski procent układowy, gdyż zawarł pozasądową ugodę z innymi wierycielami zaofiarowawszy im znacznie lepsze warunki, oraz, że jak wynika ze złożonych do akt sprawy bilansów brutto, stan czyny masy zezwala na wyższą regulację długów, wobec czego prosił o niezatwierdzenie układu.

Sąd jednak sprzeciw Towarzystwa Kontynentalnego Handlu żelazem Kern i S-ka“ pozostawił bez uwzględnienia i układ zawarty na wyżej wymienionych warunkach zatwierdził.

Wreszcie zatwierdzono układ w sprawie upadłości Abrama Izbickiego, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury przy ul. Ogrodowej Nr. 12. Syndykiem upadłości tej była apl. adw. Halina Librachówna, upadłość zaś ogłoszono w marcu r. b., a chwilę otwarcia oznaczono na dzień 15 maja 1929 r. tymczasowo.

Zebrani wierzyciele w dniu 12 listopada r. b. zawarli układ na następujących warunkach: upadły zobowiązuje się spłacić 15 proc. należności, płatnych w trzech ratach. Pierwsza rata w wysokości 5 proc., płatna po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu, druga w takiejże wysokości po upływie 12 miesięcy, trzecia również w tej wysokości po upływie 18 miesięcy od tejże daty, przyczem jeżeli który z wierzycieli w ciągu miesiąca od uprawnionego zażądania nie otrzyma przypadającej dlań raty i żądanie to będzie stwierdzone na piśmie, wówczas upadły zobowiązuje się zapłacć całe 15 proc. natychmast.

Układ ten został zawarty i przez Sąd zatwierdzony.

Położenie gospodarcze w ubiegłym miesiącu w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Miesiące jesienne są zwykle okresem wzrostu produkcji i obrotów gospodarczych w Polsce. Zaobserwowane od sierpnia b. r. ożywienie sezonowe utrzymało się w niektórych gałęziach gospodarczych również w październiku. Stan wytwórczości i obrotów w bieżącym sezonie jesiennym jest jednak niższy niż w ostatnich latach, rozwój bowiem przemysłu i handlu przystosować się musiał do zmniejszonej siły nabywczej ludności.

W związku z nadejściem terminów płatności szeregu zobowiązań i podatków zaznaczyło się w październiku na rynku pieniężnym silne zapotrzebowanie kredytu ze strony rolnictwa, co wpłynęło hamująco na przyrost wkładów i oddziało ujemnie na kształtowanie się kursów papierów wartościowych.

Ceny ziemiopłodów wykazywały stabilizację przy utrzymujących się trudnościach zbytu w kraju. Wywóz zbóż rozwijał się pomyślnie. Podkreślić również należy b. poważny wzrost wywozu mąki. Ceny produktów hodowlanych kształtowały się przeważnie zniżkowo.

W przemyśle górniczo - hutniczym nastąpił dalszy wzrost wytwórczości. Wydobycie ropy naftowej było większe zbyt przetworów naftowych w kraju wykazał nieznaczną zwyżkę, wyrażającą się cyfrą blisko 3 proc.

Obroty w handlu wewnętrznym nie wykazały większego ożywienia, występującego zwykle z chwilą rozpoczęcia sezonu zimowych zakupów. W obrotach towarowych z zagranicą nastąpił w październiku wzrost wartości przywozu przy jednoczesnem zmniejszeniu się wartości wywozu, jednak czynne saldo bilansu handlowego zostało utrzymane. Podobnie jak w latach poprzednich spadek liczby bezrobotnych doznał zahamowania w końcu października, co pozostaje w związku z ukończeniem niektórych robót sezonowych.

Jak pracują farbiarnie i wykończalnie łódzkie

Według danych, uzyskanych w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego, firmy zrzeszone w tym Związku w okresie od dnia 3 do 8 listopada r. b. były uruchomione w sposób następujący:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 5 firm, o zatrudnieniu 952 robotników, przez 5 dni w tygodniu 11 firm, zatrudniających 2,977 robotników, przez 4 dni 3 firmy które zatrudniały 375 robotników, wreszcie przez 3 dni 1 firma, zatrudniająca 140 robotników. Ogółem w omawianym okresie pracowało 20 firm, zatrudniających 4,444 robotników, przyczem 29 robotników korzystało z urlopów.

W okresie od dnia 9 do 15 listopada r. b. przez 6 dni w tygodniu pracowało 6 firm zatrudniających 2,114 robotników, przez 5 dni 9 firm o zatrudnieniu 1,483 robotników, przez 4 dni 3 firmy zatrudniających 606 robotników, wreszcie przez 3 dni 2 firmy, które zatrudniały 163 robotników. Ogółem w powyższym okresie pracowało 20 firm zatrudniających 4,366 robotników, przyczem 25 robotników korzystało z urlopów. Jak widać z powyższego, stan zatrudnienia w wykończalniach i farbiarniach uległ zmniejszeniu, przy kształtowaniu się nadal niepomyślnej sytuacji.

GIEŁDA

Warszawa, 27-go listopada

WALUTY.

Dolary Stan. Zjedn. 8,90½

DEWIZY.

Belgja 124,34
Holandja 359,00
Londyn 43,30
Nowy Jork (Kabel) 8,919
Paryż 35,03½
Praga 26,44
Szwajcarja 172,67
Włochy 46,67
Wiedeń 125,50.

AKCJE.

Bank Polski 159.00—160.00; Sole potasowe 88.00; Firley 24,00; Węgiel 39,50—40,00; Modrzejów 11,00; Ostrowieckie 49,00; Starachowice 15,00—14,50; Spirytus 21,00.

Eksport jaj polskich do Włoch

Do roku 1927 Italja wywoziła dużo jaj zagranicę, zwłaszcza do Niemiec i Szwajcarji. Od r. 1927 wywóz utrzymał się prawie na tym samym poziomie, jednak import przewyższa eksport. Podług danych statystyki włoskiej, w pierwszem półroczu b. r. przywieziono 151.459 kwintali, wywieziono 51.000 kwintali. Głównymi dostawcami jaj do Italji są: Jugosławja, Turcja europejska, Polska (przeszło 35.000 kwintali w r. 1929, a 20.968 kwintali w pierwszem półroczu b. r.), Albanja, Egipt.

Polska zajmuje wogóle trzecie miejsce wśród dostawców jaj do Italji.

Eksport ziemniaków

Dzięki inicjatywie i organizacji Pomorskiej Izby Rolniczej, wywieziono w ostatnich dniach znaczne partje ziemniaków do Francji, Holandji i Norwegji. Eksport ten kierowany był częściowo morzem przez Gdańsk. Przy braku mrozów wywóz ten jeszcze przez pewien czas prowadzić będzie można.

KINO-TEATR **CORSO**

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów wyświetlania tak potężnych asów filmowych, ceny **nie podwyższone.**
Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej
W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.
Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone
Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Niebywały podwójny program:

I.

Ken Maynard w swej najpotężniejszej kreacji w największym szlagierze sezonu p. t.

KRÓLEWSKI JEŹDZIEC

Dramat w 9 aktach.
SENSACJA. NIEBYWAŁE NAPIĘCIE. MOC NIEZATARTYCH WRAŻEŃ. OLŚNIEWAJĄCA GRA. ZDUMIEWAJĄCA INTELIGENCJA KONIA T A R Z A N A . . .

II.

„BAGAŻOWY NR. 13”

Wielki oszałamiający komedjo-dramat w 10 aktach.
W roli głównej: uosobienie szlachetnej siły, porywający **Victor MC. Langlen**
największy humorysta Ameryki **Farrel Mc. Donald**
czarująca i kapryśna **Leatrice Joy**

Następny program ZAMASKOWANE TWARZE

Do akt. Nr. 756—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pabjanickiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Szejnert i E. König“ i składających się z 3 tokarek mech. heblarki mech. i bormaszyny mech., oszacowanych na sumę zł. 1,000.
Łódź, dnia 14 listopada 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. 2187—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulic Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 95, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Sosnowiczanka“ w osob. Hermana - Samuela Taśmy i Władysława Kolskiego i składających się z maszyn do robienia pończoch różnych firm, z pończoch sportowych i skarpetek cwernowanych, oszacowanych na sumę zł. 1.460.
Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. 2098—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 201, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Bauma i składających się z silnika, wentylatora i innych przedmiotów ślusarskich, oszacowanych na sumę zł. 1,720.
Łódź, dnia 21 listopada 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. 313—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w folw. Dalików gm. Dalików odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Wardęskiego i składających się z 8-miu koni, oszacowanych na sumę złotych 1,200.
Poddębice, dnia 21 listopada 1930 r.
Komornik, IGNACY HERMANOWSKI.

DŹWIĘKOWE

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe całkowicie w kolorach. Beztroskie żarty i romantyczne przygody łazika—poety Villona. Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.

Król żebraków

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny Muzyka Rudolfa Frimla.
W roli głównej: **JEANETTE MAC DONALD** (znana z „Parady Miłości„ **DENIS KING** (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda)**LILIAN ROTH**

Uwzględniając krytyczny stan naszego miasta, pomimo wielkich kosztów w związku z sprowadzeniem tego filmu ceny miejsc niepodwyższone. Celem uniknięcia natłoku, uprasza się Szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Ostatni o godz. 10.15.

KINO-TEATR 201

LUNA

Dziś i dni następnych!

Najoryginalniejsze i najciekawsze arcydzieło filmowe! Twór 4-letniej wytężonej pracy, stworzony pod protektoratem Rządu Amerykańskiego

SIMBA, KRÓL PUSZCZY

Pełen emocji i sensacji film z głębi dżungli afrykańskiej przy udziale słynnych i nieustraszonych podróżników

Martyna i Osy Johnson

Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedz. o g. 12 wszystkie miejsca po 75 gr. i 1 zł.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Od wtorku, dnia 27 listopada do dnia 5 grudnia r. b.

Wielka premjera największego filmu dźwiękowego świata, przy współudziale 5,000 artystów

„Arka Noego“

Role główne kreują:

George O'Brien i Dolores Costello.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy!

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30. w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,
Następny program: **„RIO RITA”** w roli główn.: Bebe Daniels

Pierwszy rosyjski film mówiony i śpiewany!
Reż. genjalnego Stryżewskiego

„TRÓJKA”

Wielki i piękny sentyment, w pieśni, miłości i życiu ludu rosyjskiego, w bezkresnych stepach rosyjskich.
W rolach głównych:

Olga Czechowa, Hans Schlettow

Następny program dźwiękowego kina **„CAPITOL“**

Do akt. Nr. 1631—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Cybulskiego i składających się z mebli i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 1,050.
Łódź, dnia 19 sierpnia 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

DZWIĘKOWY

Dziś i dni następnych



Dziś i dni następnych!

Nieustraszony jeździec dzikiego zachodu. Bohater prerji i pampasów słynny

KEN MAYNARD

pierwszy raz przemówi i zaśpiewa z ekranu w swym najlepszym filmie romantycznym p. t.

SENOR AMERICANO

Dramat miłości i bohaterstwa.

NADPROGRAM:
Świetna komedja dźwiękowa i aktualności w kraju.

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o g. 430, w soboty, niedziele, i święta o g. 12-ej.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID”

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Król tenorów

JAN KIEPURA

i kusząca **BRYGIDA HELM**

w arcydziele dźwiękowem

Neapol, śpiewające Miasto

Film ten w żadnem innem kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12-ej do 2-ej
Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne.

CZYTELNIKU!

Czy godzi się narażać wydawnictwo na straty przez nieuiszczanie prenumeraty?
Płać regularnie należytość, by pismo mogło rozwijać się i skutecznie stawać w obronie Twych interesów!

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN
Łódź Piotrkowska 100
Tel. 111-72

KINO-TEATR

RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Rewelacyjny przebój tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda BUCZKOWSKIEGO p. t.

„GWIAŹDZISTA ESKADRA”

Piękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźą od wschodu.
W rolach głównych:

Baska ORWID, Jana KRYSTA, Janusz Halm i Jerzy Kobusz

Następny program:

WIOSNA W PRATERZE

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

OGŁOSZENIE

Urząd Celny w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10-go grudnia 1930 r.** o godz. 10-ej w magazynie konfiskacyjnym tut. Urzędu przy st. Łódź-Kaliska odbędzie się licytacyjna sprzedaż towarów prawomocnie skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa oraz towarów zakwestjonowanych w sprawach karnych-skarbowych.

Sprzedawane będą: konserwy ananasowe, jedwab sztuczny nitkowany, tkaniny, koronki, wyroby nożownicze, paski skórzane do kapeluszy, okulary, galanterja, rodzynki, rowery, pończochy, skórki futrzane, gramofony używane i t. p.

W razie niesprzedania towarów w pierwszym terminie licytacyjnym, powtórna sprzedaż licytacyjna odbędzie się w tymże miejscu dnia 30 grudnia 1930 roku o godz. 10-ej rano.-

Naczelnik Urzędu:
(—) L. Tumm
Inspektor Celny

1591

ZAGINĄŁ KWIT,

wydany na imię p. M. Kołodziejskiego dnia 17 czerwca 1930 roku przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan na złożone 2345 akcyj 500 markowych tegoż Banku.

Każdy kto rości pretensje do powyższych akcyj, winien zgłosić się do Banku w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113 wraz z zaginionym kwitem w ciągu 1 miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia.

Po upływie tego czasu kwit będzie unieważniony. 1585

Ogłoszenie.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „N. D. Sawicki“ na mocy art. 512 K. H. podają do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 22 maja 1930 roku został wyznaczony nowy dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 5 grudnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Wydziale Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndycy tymczasowi
Adw. **Feliks Missala**
Łódź, ul. Leszno 41
L. Szmulowicz
Łódź, Nawrot 8

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.